

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie 3. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. Grudnia 1885.

Treść: Urlop posła Szeptyckiego. — Uwiadomienie o słabości posła Edwarda Jędrzejowicza. — Spis petycji. — Odczytanie petycji gminy Zielona z zażaleniem na odrabianie powinności poddańczych. — Pierwsze czytanie i przydzielenie do komisji szkolnej sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie szkół wydziałowych. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji lustracyjnej dodatkowego sprawozdania z czynności Wydziału krajowego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków indemnizacyjnych za rok 1884. — Oświadczenie pana Namiestnika i sprawozdawcy posła Chrzanowskiego. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie wymiaru należności prawnych. — Głosy posłów Goldmana z wnioskiem, Skarszewskiego z wnioskiem, Struszkiewicza, Romanowicza, Namiestnika Zaleskiego, Męcińskiego, Chrzanowskiego, Siczynskiego, Golejewskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. — Uchwalenie wniosku komisji z dodatkowymi wnioskami posłów Goldmana i Skarszewskiego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkół rolniczych w Dublinach na rok 1886. — Głosy posłów Polanowskiego i Antoniewicza z rezolucją w dyskusji jeneralnej. — Rozprawa szczegółowa. — Głos posła Langiego z poprawką do poz. 4. wydatków i głosy posłów Struszkiewicza, Polanowskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. — Uchwalenie poprawki posłów Langiego i Polanowskiego. — Poprawki posła Antoniewicza do rubr. IV. i V. wydatków i uchwalenie ich. — Głos posła Romanowicza przy rubr. I. dochodów wyższej szkoły rolniczej. — Głos posła Antoniewicza przy rubr. I. dochodów szkoły parobków z rezolucją. — Uchwalenie wniosków komisji i uchwalenie rezolucji posła Antoniewicza. — Sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu folwarku tudzież kursu gorzelnictwa w Dublinach na rok 1886. i uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1886. i uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie udzielenia zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Jana Kochanowskiego. — Uchwalenie wniosku posła Kopycińskiego na zarządzenie tajnego posiedzenia. — Uchwalenie wniosku komisji z dodatkiem formalnym posła Chrzanowskiego co do ogłoszenia tej sprawy w stenogramach. — Porządek dzienny 17. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 40 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiwicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 90.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z poprzedniego posiedzenia jest przyjęty, nie wniesiono bowiem żadnych przeciwko niemu zarzutów.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że udzieliłem posłowi hr. Szeptyckiemu urlopu 5-dniowego.

Posel Edward Jędrzejowicz donosi, że jest cierpiący; dla tego też sprawa l. 4. porządku dziennego, w której on ma wystąpić jako sprawozdawca, zejdzie z dzisiejszego porządku dziennego. W drugiej sprawie zastąpi go poseł Abrahamowicz.

Pan sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj:

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 30. Grudnia 1885.

758. Gmina Zielone, powiatu Husiatyńskiego, przez p. Maxa, o uwolnienie jej od uiszczania powinności poddańczych za grunta położone na terytorium rosyjskim —

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja moi panowe ne zwykłem nadużywały terpeływosty Wysokoj Pałaty, odnakoż pozwolu sobi postawyty wnesenije, kotore powynno byty pryniatym. Petycja szczo tolko odczytanaja wykazuje, szczo w hromadi Zełena suszczestwujet anomalia nesłychana w naszom kraju; i leżałoby tak w interesi Wysokoho Sojmu jak i kraju, aby tuju anomaliju usunuty.

Dla toho ja pozwolu sobi wnesenije postawyty, szczo by Wysoka Izba pozwołyła, aby tuju petycyju odczytano dla jej ważnocy, bo nadiju sia netolko po tomu bolszoho odhołosu, ale i dumaju szczo daś' sia skorsze znajty sredstwo, jakimby szkody i nuždy, jaki hromada Zełena ot dołszoho czasu terpyt, dały sia usunuty. Dla toho pozwolu sobi wnesty, szczo by tuju petycyju odczytano.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz wnosi aby petycja gminy Zielona była w Izbie odczytaną. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sekretarza odczytać tę petycję w całej osnowie.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejmie! Przy ostatecznym rozgraniczeniu posiadłości dawnej Rzeczypospolitej Polskiej pomiędzy Państwa rozbiorowe, stało się, że traktatem Wiedeńskim z 21. Kwietnia i 3. Maja 1815. w ziemiach dawnego województwa Podolskiego, rzeka Zbrucz jako granica pomiędzy posiadłościami Austriackimi a rosyjskimi ustanowioną została.

Następstwem tej linii demarkacyjnej było, że wieś Zielona w Starostwie Husiatyńskim położona, została na dwie części rozdzielona, a to w taki sposób, że osady po prawej stronie Zbrucz położone, przypadły do Austrii, grunta zaś włościańskie po lewej stronie rzeki leżące, przynależą do Rosyi.

Gruntów tych na terytorium rosyjskiem położonych jest około 500 morgów i takowe stanowią prawie wyłączny majątek i utrzymanie 74 rodzin, gdyż po stronie austriackiej posiadają włościanie z Zielony oprócz chałup tylko bardzo szczupłe i bagniste ogrody warzywne.

Od gruntów pomienionych odrabiali włościanie z Zielonej powinności poddańcze i płacili daniny na rzecz właścicieli gruntów dworskich w Rosyi położonych i tamże zamieszkałych.

Gdy Najwyższemi Patentami z r. 1848. i 1849. powinności poddańcze w Austrii zniesione zostały, musieli włościanie Zielonej aczkolwiek austriaccy obywatele, odrabiać dalej pańszczyznę i uiszczać daniny dworowi po stronie rosyjskiej położonemu, gdyż zniesienie pańszczyzny i oswobodzenie gruntów poddańczych za wynagrodzeniem, odnosiło się według powyższych Patentów

jedynie do gruntów poddańczych w Austrii położonych.

Przyszedł nakoniec czas, że i w Rosyi ukazem z 19. Lutego 1861. powinności poddańcze zniesione, a ukazem z 30. Lipca 1863. obowiązkowy wykup gruntów włościańskich zarządzony został.

Gdy wszelkie grunta poddańcze w Rosyi oswobodzone zostały, mniemali włościanie z Zielonej, że nadszedł czas swobody i dla nich, i zaprzeczyli rosyjskiemu właścicielowi Zielonej odrabiania pańszczyzny i uiszczania danin w naturze, jak motków, kur, jaj i t. p.

Niestety, właściciel rosyjski postarał się natychmias u władz swoich, że takowe zabroniły włościanom tutejszym wstępu na terytorium rosyjskie, wskutek czego gospodarze do gruntów swoich dostąpić nie mogli, a zanim uzyskali otwarcie granicy, przez rok nie uprawiali pól swoich.

Niedosyć na tem, właściciel rosyjski korzystając z tej przerwy, zabrał samowładnie około 200 morgów najlepszych gruntów włościańskich dla siebie, a dał im natomiast inne grunta liche i bagniste, o parę wiorst dalej położone.

Ażebym ujść śmierci głodowej, musieli włościanie zgodzić się i na tę samowolę, zaczęli odrabiać dawną pańszczyznę i uiszczać prestacje poddańcze, i odrabiają pańszczyznę i uiszczają prestacje aż do tej chwili!

Gmina Zielona udawała się ze skargami i zażaleniami swemi gdzie tylko mogła!

Władze c. k. austriackie odpowiadają, jak świadczy rezolucya Starostwa w Husiatynie z dnia 28. Maja 1883. L. 4.158., że c. k. Rząd austriacki w tej sprawie nic poradzić nie może.

Z drugiej strony Gubernator Podolski oświadcza w swej odezwie z 1. Grudnia 1882. L. 8.526, że również nic uczynić nie może, gdyż ukazy carskie z r. 1861. i 1863. są nie dla austriackich, lecz dla rosyjskich poddanych wydane.

Gdy z jednej strony austriackie Patenta z roku 1848. i 1849. nie odnoszą się do gruntów poddańczych austriackich obywateli w Rosyi położonych; z drugiej strony zaś, gdy ukazy z roku 1861. i 1863. nie odnoszą się do poddanych Państwa austriackiego, więc poszło za tem, że włościanie wsi Zielona są literalnie wyjęci z pod prawa i przedstawiają jedyny w Europie przykład istniejącego stosunku poddaństwa, przy-

najmniej ze strony jego uciążliwej, w odrabianiu ciężkiej pańszczyzny i uiszczaniu danin w naturze!

Włościanie Zielonej są przecież poddanymi Austriackimi, dla c. k. Armii dostarczają rekruta i tu opłacają podatki od swych chat i od części swych po tutejszej stronie położonych gruntów, i jeżeli ze względów społecznych i cywilizacyjnych stosunek poddańczy i wynikające z takowego powinności poddańcze w całej Europie zniesione zostały, to zaiste względy te same wymagają, ażeby stosunek ten nareszcie i we wsi Zielona ustał!

C. k. Rząd austriacki powinien i może znaleźć środki do uchylenia tego stanu anormalnego, chociażby w drodze traktatu umyślnego z Cesarstwem rosyjskiem i wynagrodzenia rosyjskiego właściciela, skoro nie przewidział i niezawarował ewentualności podobnych w traktatach podziałowych.

Gmina wsi Zielone działając na mocy pełnomocnictwa przez podpisanych delegatów Tymka Chamryk i Onufrego Katrusiak udaje się w swem rozpaczliwym położeniu pod opiekę Wysokiego Sejmu krajowego, upraszając najpokorniej:

Wysoki Sejm raczy wezwać c. k. Rząd o odpowiednie zarządzenie i użycie stosownych środków, ażeby włościanie wsi Zielona od odrabiania i uiszczania powinności poddańczych od gruntów swoich na terytorium rosyjskiem położonych, uwolnieni zostali.

Tymko Chamryk w. r.

Onufry Katrusiak w. r.

Wnoszę odesłanie tej petycji do komisji petycyjnej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Kto się zgadza z tem, by tę petycję odesłać do komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść, (Większość). Będzie przekazaną komisji petycyjnej.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Bađeni (czyta dalej ze spisu petycji):

759. Rada szkolna miejscowa i Zwierzchność gminna w Dragonowie, powiatu Tarnopolskiego, przez p. Maxa, o subwencję na zorganizowanie miejscowej szkoły — do komisji budżetowej.

760. Jan Gromadka, nauczyciel kierujący w Kałuszu, przez p. Romanowicza, o przyznanie

- mu 7-miesięcznej służby do uzyskania trzeciego pięciolecia — do komisji szkolnej.
761. Gmina miasta Dębicy przez p. Linińskiego, o koncesję na pobór opłat od napojów słodzonych spirytusowych —
- (mówi): Wnoszę o odesłanie tej petycji bezpośrednio do Wydziału krajowego, gdyż ona tam właściwie należy.
- (czyta dalej ze spisu petycji):
762. Pankracy Zwierz i inni pogorzelnicy w Żółtańcach, powiatu Żółkiewskiego, przez p. Linińskiego, o zapomogę — do komisji petycyjnej.
763. Zwierzchność gminy Nagórzany, przez p. Abrahamowicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
764. Jan Ustyanowicz, właściciel gospodarstwa w Mikołajowie, przez p. Abrahamowicza, o obronę przeciw wygórowanym pretensjom Banku włościańskiego — do komisji petycyjnej.
765. Wilhelm Meryan, właściciel gospodarstwa w Burgthalu, przez p. Abrahamowicza, w tej samej sprawie — do komisji petycyjnej.
766. Oktawia Knybel, wdowa po sekretarzu miejskim w Krośnie, przez p. Waygarta, o zapomogę — do komisji budżetowej.
767. Mieszkańcy gminy Pobuk, przez p. Antoniewicza, o ochronę od dzikich zwierząt — do komisji administracyjnej.
768. Mieszkańcy gminy Rokszczy,
769. „ „ Nowycia,
770. „ „ Brylińce,
771. „ „ Tysowa,
772. „ „ Prystup,
773. „ „ Bielanka — wszystkie te petycje i w tej samej sprawie, przez p. Romańczuka — do komisji administracyjnej.
774. Sofron Niedzielski, nauczyciel gimnazjalny w Stanisławowie i wydawca słownika małopolskiego, przez p. Romańczuka, o subwencję na to wydawnictwo — do komisji budżetowej.
775. Ignacy Lewicki, właściciel domu w Dunajowie, przez p. Torosiewiczza, o zapłatę czynszu najmu za koszary żandarmeryi — do komisji petycyjnej.
776. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Słoneckiego, w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisji bankowej.
777. Adam Tabaczyński, przez p. W. Koziębrodzkiego, o zwrot jednej trzeciej części kosztów poniesionych na ubezpieczenie brzegów rzeki Dunajca we Wróblowicach — do komisji gospodarstwa krajowego.
778. Piotr Kwaśniewski i Henryk Rutkowski, przedsiębiorcy budowy mostu na Sanie pod Jarosławiem, przez p. W. Koziębrodzkiego, o zarządzenie wydania im resztującej kwoty z tytułu tego przedsiębiorstwa — do komisji petycyjnej.
779. Kornelia Neuhauserowa, wdowa po prymaryuszu szpitala lwowskiego, przez p. Grossa, o podwyższenie płacy wdowej — do komisji budżetowej.
780. Rada szkolna miejscowa w Chrzanowie, przez p. Artura Potockiego, o utworzenie stałej posady katechety przy tamtejszych szkołach — do komisji szkolnej.
781. Józef Willimek, były nauczyciel, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
782. Pierwszy zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców, przez p. Smolkę, w sprawie przemysłu krajowego — do komisji gospodarstwa krajowego.
783. Ludgard hr. Stadnicki, przez p. Stanisława Stadnickiego, o udzielenie obszarowi dworskiemu Nienowice pozwolenia do poboru myta od mostu na rzece Wiszni — do Wydziału krajowego.
- P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.
- JW. Marszałek. P. Dr. Antoniewicz ma głos.
- P. Dr. Antoniewicz. Czysłeni panowe pošly objawyły żełanije, szczyby petyccyju hromady Zełenoj oddaty ne komisji petyccyjnoj, tolko prawnyczoj, kotora bude maty słuczajność' whlanuty łuczszje w stan riczy, i dla toho ja wnoszu, szczyby tuju petyccyju widosłaty komisji prawnyczoj z dodatkom, by jjeszcze w tekuczoj sesyji zdała nam otczet.
- JW. Marszałek. P. Dr. Antoniewicz wnosi, aby odczytaną petyccyju gminy Zielonej

przekazać do załatwienia nie komisji petycyjnej, jak uchwalono, lecz komisji prawniczej.

Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt.) Kto się zgadza z przekazaniem tej petycji do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie szkół wydziałowych. (AI. 103.)

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wydział krajowy wnosi, aby sprawę tę przekazać komisji szkolnej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie dodatkowe sprawozdania z czynności Wydziału krajowego. (AI. 104.)

Sprawozdawca p. Pietruski w nieobecności p. Rybickiego ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wydział krajowy wnosi, aby Wysoki Sejm odesłał to dodatkowe sprawozdanie do komisji lustracyjnej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest zdania, aby to sprawozdanie odesłać do komisji lustracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Sprawozdanie to będzie do komisji lustracyjnej odesłane.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków indemnizacyjnych za rok 1884. (AI. 105.)

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej o zamknięciu rachunków indemnizacyjnych za r. 1884.

Wysoki Sejmie!

Przedłożone Wysokiej Izbie przez c. k. Rząd zamknięcie rachunków z dochodów i wydatków wszystkich trzech funduszków indemnizacyjnych: wschodnio-galicjijskiego, zachodnio-galicjijskiego i krakowskiego za rok 1884. przekazał Wysoki Sejm uchwałą z dnia 26. Listopada do zbadania

komisji budżetowej. Komisya ukończywszy tę czynność, przedkłada Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie:

Przedewszystkiem komisya wytknąć musi znaczny co do formy błąd w przedłożonym zamknięciu rachunków, wskutek którego jest mylnie wykazany, a mylniej jeszcze uzasadniany rzeczywisty dochód z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicjijskiego w dniu zamknięcia rachunków za r. 1884. Zamknięcie rachunków powinno przedstawić istotny wynik w każdej rubryce dochodów i wydatków roku z którego zamknięto rachunki, to jest, rzeczywisty dochód i rzeczywisty wydatek w każdej rubryce z końcem roku budżetowego, a nie obrót kasowy, jak to już tylekrotnie komisya budżetowa przedstawiała. W przedłożonym zaś zamknięciu rachunków, suma wykazująca dochód rzeczywisty z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicjijskiego obejmuje całą kwotę dodatku indemnizacyjnego zapłaconą przez Dyrekcyę dróg żelaznych galicyjskich dla wszystkich trzech funduszków indemnizacyjnych, chociaż z tej kwoty, części należne funduszom zachodnio-galicjijskiemu i krakowskiemu, wynoszące 208.407 zł., przeniesione zostały zaraz do tychże funduszków i objęte w sumach wykazujących rzeczywisty dochód z dodatku indemnizacyjnego tych dwóch funduszków. W skutku powyższego błędu, jedna i ta sama kwota dochodu z dodatku indemnizacyjnego objęta jest przy zamknięciu rachunków sumą wykazującą rzeczywisty dochód z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicjijskiego i w sumach wykazujących rzeczywisty dochód z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu zachodnio-galicjijskiego i krakowskiego.

Wprawdzie w dziale wydatków funduszu wschodnio-galicjijskiego zamieszczono znów jako wydatek rzeczywisty, kwotę wyżej wspomnianą 208.407 zł. (zapłaconą przez Dyrekcyę dróg żelaznych jako dodatek indemnizacyjny należny funduszom indemn. zachodnio-galicjijskiemu i krakowskiemu, zapisaną chwilowo w rubryce dochodów funduszu wschodnio-galicjijskiego, ale przełaną zaraz do dochodów funduszków indemnizacyjnych właściwych). Lecz chwilowe zapisanie tej kwoty na rzecz funduszu wschodnio-galicjijskiego i przeniesienie jej zaraz, a przed zamknięciem rachunków tegoż funduszu, do dochodów funduszu zachodnio-galicjijskiego i krakowskiego,

nie powiększyło istotnie ani dochodów ani wydatków rzeczywistych funduszu wschodnio-galicyskiego; było tylko obrotem kasowym, w którym zaznaczone być winno jako przebiegająca pozycja dochodów i wydatków, nie należało zaś tej kwoty liczyć w zamknięciu rachunków w poczet rzeczywistych wydatków funduszu wschodnio-galicyskiego.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos.)

Więszym jeszcze błędem, jak nie w formie, ale w rzeczy samej, jest w przedłożonym zamknięciu rachunków za rok 1884. mylne uzasadnienie różnicy zachodzącej między obrachowaną w budżecie na rok 1884. sumą dochodów z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyskiego, a sumą dochodów niby rzeczywistych z tego dodatku dla tegoż funduszu, wykazaną zamknięciem rachunków za tenże rok. W uzasadnieniu tej różnicy napisano, (patrz zamknięcie rach. str. 21) że suma 2,189.939 zł. 97 ct. wykazana zamknięciem rachunków za rok 1884. jako dochód rzeczywisty z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyskiego jest większą od preliminowanej w budżecie na ten dochód sumy 2,146.630 zł. o 43.309 zł. 97 ct., z tego powodu, „ponieważ dodatki indemnizacyjne na rok 1884. preliminarzowano na podstawie podatków stałych wykazanych na r. 1882. podczas gdy takowe w r. 1883. faktycznie znacznie więcej wynosiły.“ Całe to uzasadnienie jest zupełnie mylnem. Albowiem suma ta 2,189.939 zł. 97 ct. wykazana w zamknięciu rachunków jako dochód z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyskiego, jest dla tego większą od sumy 2,146.630 zł., na którą ten dochód obrachowano w budżecie; gdyż w tej wykazanej zamknięciem rachunków sumie, oprócz rzeczywistego dochodu z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyskiego, który istotnie wynosił 1,934.582 zł. 93 ct. (a przeto był mniejszy od preliminarzowanego), objęto także słusznie kwotę 46.949 zł. 15 ct. mylnie pobraną dawniej od podatkujących w dodatku indemnizacyjnym i tymże zwróconą w r. 1884. a nadto zamieszczono w niej błędnie kwotę 208.407 zł. 88 ct., zapisaną chwilowo w rubryce dochodów z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyskiego, lecz przelaną zaraz, a przeto przed zamknięciem rachunków, do dochodów z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu zachodnio-galicyskiego i krakowskiego i objętą już

sumami wykazującymi w zamknięciu rachunków na r. 1884. rzeczywiste dochody tychże dwóch funduszy.

Następstwa powyżej wytkniętego błędu w zamknięciu rachunków wykażemy bliżej rozstraszając szczegółowo zamknięcie rachunków funduszu wschodnio-galicyskiego.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz żądał głosu. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt nie sprzeciwia się temu, będę upraszał p. sprawozdawcę, ażeby odczytał tylko ważniejsze punkta sprawozdania.

Sprawozdawca p. Chrzanoński. Ograniczę się więc do odczytania jeszcze dwóch ustępów sprawozdania, poczem przystąpię do konkluzji (Czyta):

Komisya budżetowa obok wyrażenia żądania, aby na przyszłość przy zamknięciach rachunków z dochodów i wydatków funduszy indemnizacyjnych usunięte były wyżej wytknięte znaczne błędy formy, wyraża życzenie, aby te zamknięcia rachunków odpowiadały co do okresu czasu który obejmują, zamknięciom rachunków z dochodów i wydatków państwowych, to jest, aby zamknięcia rachunków indemnizacyjnych, które dotychczas obejmują każdorocznie okres od 1. Grudnia jednego roku do 1. Grudnia roku następnego, obejmowały taki sam rok budżetowy, jaki przyjęto w budżetach i zamknięciach rachunków państwowych, t. j. od 1. Stycznia do 31. Grudnia włącznie co do dochodów i wydatków bieżących, a od 1. Kwietnia roku następnego co do ściągania zaległości. Wówczas Wysoki Sejm i jego komisya budżetowa będą mogły czynić dokładniejsze porównanie dochodów z dodatku indemnizacyjnego z dochodami z podatków państwowych w tymże samym okresie czasu i mieć kontrolę, czy rozpisywanie i ściąganie tych dodatków indemnizacyjnych odbywa się prawidłowo.

Przedłożone przez Rząd zamknięcie rachunków z wszystkich trzech funduszy indemnizacyjnych za rok 1884. wykazuje, że w owym roku dla pokrycia rzeczywistych wydatków funduszu wschodnio-galicyskiego i funduszu zachodnio-galicyskiego, które to wydatki były w r. 1884. wyjątkowo większe z powodów niżej wskazanych, użyto nietylko wszystkich rzeczywistych docho-

dów bieżących, ale nie chcąc sięgnąć po część zaoszczędzonych dochodów z lat poprzednich, przeniesionych do majątku, pokryto na razie przewyżkę wydatków nad dochody zaliczkami nieoprocentowanymi danymi ze skarbu państwa zaraz w Styczniu 1885. r., jak tylko wpłynęły zaległe i nowe dochody funduszków indemnizacyjnych.

(mówi) Resztę pomijam i przystępuję do wniosków komisji budżetowej. (czyta:)

Zdaliśmy Wysokiemu Sejmowi szczegółowo sprawę z zamknięcia rachunków wydatków i dochodów w 1884. r. wszystkich trzech funduszków indemnizacyjnych administrowanych dotychczas przez c. k. Rząd i z ich stanu z końcem wspomnianego roku. Jednak zważywszy, że Wysoki Sejm nie załatwiał i nie załatwia stanowczo zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych z powodu, że te zamknięcia rachunków Rząd przedkłada Sejmowi dopiero od 1871. r., zaś poprzednich zamknięć rachunkowych nie przedłożono Wysokiej Izbie i Sejm ich nie załatwiał, przeto zamknięć rachunkowych teraz przedstawianych nie można ani należycie zbadać, ani stanowczo załatwić;

Powtóre zważywszy, iż Wysoki Sejm nie zapuszczał się dotychczas w stanowcze załatwianie rachunków indemnizacyjnych z tego także powodu, iż Skarb Państwa rości sobie z tych rachunków pretensje do kraju, których Sejm nigdy nie uznał i uznać nie może; — pozostaje komisja budżetowa na temże samem stanowisku wobec zamknięcia rachunków za r. 1884. i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych wschodnio-galicyskiego, zachodnio-galicyskiego i krakowskiego za 1884. rok, a przyjmuje je tylko do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesjach sejmowych“.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

JE. p. Namiestnik. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Wniosek komisji budżetowej powtarzający się w tem samem brzmieniu od lat kilkunastu nie dawałby mi powodu do zabierania głosu, gdyby nie treść

sprawozdania komisji, które wytyka zamknięciu rachunków funduszków indemnizacyjnych za r. 1884. szereg, jak się samo sprawozdanie wyraża, formalnych błędów. Muszę zastrzedz się przeciw takiemu pojmowaniu zarzutów komisji, jakoby departament rachunkowy Namiestnictwa i dyrekcya funduszków indemnizacyjnych sporządzały zamknięcia rachunków bez należytej znajomości rzeczy lub może nawet z pewną opieszałością.

Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że tak nie jest. Co komisja wytknęła jako błąd formalny, polega na metodzie prowadzenia rachunków funduszków indemnizacyjnych, metodzie przepisanej i przestrzeganej od r. 1852. Zatem od przeszło 30 lat rachunki zawsze w tej samej formie bywają układane i przedstawiane Ministerstwu skarbu oraz najwyższej Izbie obrachunkowej do skontrolowania i zlikwidowania. W tej samej formie rachunki funduszków indemnizacyjnych przedkładane są corocznie Wysokiej Izbie. Wytknięte obecnie usterki dotychczas nie były podniesione w tej Wysokiej Izbie, a zamknięcia rachunków przedstawiane departamentowi rachunkowemu Ministerstwa skarbu oraz najwyższej Izbie obrachunkowej nigdy jeszcze nie zostały z powodu tych usterek zakwestyonowane. To też i ostatnie zamknięcie rachunków przeszło już przez cenzurę rachunkową Ministerstwa skarbu i Izby obrachunkowej.

Zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych sporządzane bywają jak już powiedziałem wedle formularza przepisanego przez byłe najwyższe Dyrektoryum rachunkowe we Wiedniu z dnia 15. Września 1852. r. L. 544. Dochód i wydatki każdego działu objętego księgą wykazywane bywają zgodnie z odnośnemi kontami ksiąg bez kompensacji, co jest rzeczą formy, a z kombinacji wydatków z dotyczącym dochodem okaże się istotny wynik odnośnego działu.

W przyszłości chcąc uczynić zadość życzeniom komisji budżetowej zastosujemy się do uwagi w sprawozdaniu komisji zawartych i celem wykazania czystego wyniku przy działach wydatków indemnizacyjnych, wykazywać się będzie w przyszłych zamknięciach rachunkowych istotny wynik po przeprowadzonej kompensacji wydatków odnoszących się do przychodu tego działu. Toż samo zaniechane zostanie wykazywanie przychodów i wydatków przeprowadzonych wskutek zarachowań w dziennikach kasowych.

Uzasadnienie różnic w cyfrach musi się sto-

sować do każdej pozycji samego zamknięcia rachunkowego. Ponieważ w zamknięciach rachunków dotąd nie kompenzowano wydatków z dochodami, przeto i uzasadnienie różnic odnosiło się do całej cyfry w dochodzie oznaczonym, co na sam wynik zamknięcia wpływu nie wywiera. W przyszłości przy zmienionej formie działu dodatków indemnizacyjnych uzasadnienia ściśle zastosowane zostaną do czystych wyników.

Oczywiście przybędzie nieco pracy biurom dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego, bo zamknięcie rachunków dwa razy będzie sporządzone, raz dla Ministerstwa skarbu i dla najwyższej Izby obrachunkowej w dotychczasowej formie, bo taki jest przepis, — drugi raz dla Sejmu w formie przez komisją budżetową żądanej. Rzecz sama nie ulegnie wskutek tego żadnej zmianie, bo wyniki rachunków muszą być jednakowe w obu zamknięciach.

Co do wyrażonego przez komisję życzenia aby zamknięcia rachunków indemnizacyjnych obejmowały okres 15stu miesięczny zamiast dotychczasowych 12stu miesięcy t. j. od 1. Stycznia do końca Grudnia, co do przychodów i wydatków bieżących zaś od 1go Stycznia do końca Marca roku następnego co do zaległości, nie zachodzi żadna przeszkoda, aby zamknięcia rachunków na przyszłość w ten sposób sporządzane były. Tak więc stanie się w zupełności zadość życzeniom Wysokiej Izbie (brawo).

JW. Marszałek. Czy żąda kto jsszcze głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Przewszystkiem oświadczyć muszę podziękowanie imieniem komisji dostojnemu c. k. Namiestnictwu, iż uznał, że władze układające zamknięcia rachunków indemnizacyjnych popełniały błędy w układaniu tych rachunków, wytknięte przez komisję budżetową; bo oświadczył właśnie Ekscelencyja p. Namiestnik, iż poleci, aby na przyszłość władze te zastosowały się do uwag komisji naszej przy układaniu zamknięć rachunków indemnizacyjnych. Ale nie mogę się zgodzić na to, aby te wytknięte błędy formalne w zamknięciach rachunków, były rzekomymi tylko błędami. Przeciwnie, muszę z naciskiem powtórzyć, co już w sprawozdaniu przed dwoma laty napisałem, że władze układające zamknięcia rachunków sto-

sowały się dotychczas po części tylko do uwag czynionych przez komisję budżetową w sprawozdaniach o zamknięciach rachunków, bo unikając następnie w jednych ustępach zamknięć rachunkowych, błędów wytkniętych przez komisję naszą, popełniały tenże błąd w innych ustępach późniejszych zamknięć rachunkowych, gdyż nieporzuciły stanowczo błędnego dawnego sposobu układania zamknięć. Według tego dawnego schematu, w rubrykach rzeczywistych dochodów i wydatków pozostawały, przy zamknięciu rachunków, zamieszczone pozycje przebiegające, które powinny być były zapisane tylko w obrocie kasowym. W skutek tego błędu, wykazany przy zamknięciu rachunków w rubrykach rzeczywistych dochodów i wydatków, ogół tych dochodów i wydatków w roku danym, był większy od ogółu rzeczywistych dochodów i wydatków w tymże roku; trzeba dopiero badać, które pozycje były tylko przebiegające i takowe wyłączyć z ogółu dochodów i wydatków, aby otrzymać istotną sumę rzeczywistych dochodów i rzeczywistych wydatków w owym roku. Nie jest to więc rzekomy ale istotny błąd formalny w zamknięciu rachunków, zaś uderzające przykłady tego błędu wytknęliśmy w przedłożonem właśnie dzisiaj sprawozdaniu naszej komisji o zamknięciu rachunków indemnizacyjnych za r. 1884.

Usłyszeliśmy właśnie, że te zamknięcia rachunków indemnizacyjnych układane są według formularza jeszcze z r. 1854. Formularz ów może wystarczał kiedyś dla zamknięć rachunków przedkładanych Izbie obrachunkowej; ale w czasach konstytucyjnych, zamknięcia rachunków z dochodów i wydatków danego roku, przedkładane ciałom ustawodawczym, zbierającym się periodycznie na krótki okres czasu, czy to Sejmowi, czy Radzie Państwa, powinny jasno wykazać istotny wynik, rzeczywisty rezultat finansowy roku co do dochodów i wydatków, w chwili zamknięcia rachunków i powinny wykazać ogół rzeczywistych dochodów i rzeczywistych wydatków w roku danym; zaś na oddzielnej tablicy obrotu kasowego, przedstawić można dzieje tych rachunków w ciągu roku.

W skutek powyżej wytkniętego błędu w układaniu zamknięć rachunków indemnizacyjnych, układali znów inni mylne tablice mające wykazać Sejmowi wzrost lub ubytek ciężarów ponoszonych przez kraj. Albowiem wykazany zamknięciem rachunków indemnizacyjnych ogół

dochodów i wydatków funduszków indemnizacyjnych, zwykle większy od rzeczywistego, bo nie sprostowany przez mozolne niekiedy wyłączenie z niego pozycyi przebiegających, poczytywane za za ogół rzeczywistych dochodów i wydatków wpisano w powyżej wspomniane tablice.

Zamknięcia rachunków z dochodów i wydatków państwa, przedstawiane Radzie państwa, są układane według innego a lepszego formularza, niż ten, według którego są układane zamknięcia rachunków indemnizacyjnych. Przeto sądzę, że gdyby c. k. Namiestnictwo przedstawiło Ministerstwu tę sprawę, nakazałoby Ministerstwo zmienić stary formularz, według którego układane są zamknięcia rachunków indemnizacyjnych.

W przedłożonym przez Rząd zamknięciu rachunków indemnizacyjnych na r. 1884. jest oprócz wyżej wytkniętego błędu w formie, także uderzający błąd w rzeczy, to jest istotny błąd w uzasadnieniu dochodu z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio galicyjskiego, dochodu większego niby niż preliminowano. Błąd ten wytknięty także w sprawozdaniu, które Wys. Sejmowi przedstawiano, nie jest bynajmniej błędem rzekomym, ale bardzo istotnym. Albowiem wpisawszy (w skutek wyżej wskazanego błędu w formie) w rubrykę dochodów rzeczywistych z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio galicyjskiego, znaczną pozycję przebiegającą, bo 208.407 zł., i przez to powiększywszy fikcyjnie ogół dochodów z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio galicyjskiego aż na sumę 2.189.939 zł., uzasadniano następnie, że ten dochód niby rzeczywisty z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio galicyjskiego jest dlatego większy o 43.309 zł. od dochodu z tegoż źródła obrachowanego w budżecie na sumę 2,146.530 zł. „ponieważ dodatki indemnizacyjne na rok 1884. preliminowano na podstawie podatków wykazanych na rok 1882., podczas, gdy takowe w roku 1884. faktycznie znacznie więcej wynosiły“. Przeto w uzasadnieniu tem twierdzono wyraźnie, że dodatki indemnizacyjne przyniosły rzeczywiście funduszowi wschodnio galicyjskiemu większy o 43.309 zł. dochód niż obrachowano w budżecie. Tymczasem twierdzenie to jest zupełnie mylne, bo dodatek indemnizacyjny przyniósł funduszowi wschodnio galicyjskiemu w r. 1884. rzeczywiście dochodu tylko 1,934.582 zł. przeto mniej o 212.048 zł. niż obrachowano w budżecie. Mylnem jest także przyto-

czone uzasadnienie, dla czego wskazany zamknięciem rachunków dochód liczby rzeczywisty z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio galicyjskiego, w sumie 2,189.939 zł. jest większy od obrachowanego w budżecie. Albowiem wykazano ten dochód z dodatku indem. dla funduszu wschodnio galicyjskiego z tego powodu w tak wielkiej sumie, że w dochody rzeczywiste z dodatku indem. dla funduszu wschodnio galicyjskiego wciągniono niewłaściwie kwotę 208.407 zł. zapłaconą we Lwowie dla funduszu zachodnio galicyjskiego i wschodniego, przelaną istotnie do dochodów tych dwóch funduszków i objętą nawet sumami wykazującymi przy zamknięciu rachunków za r. 1884., rzeczywiste dochody tych dwóch funduszków; oraz, że w powyższej sumie 2,189.939 zł. jest także kwota 46.949 zł. pobrana mylnie w dodatku indemnizacyjnym od podatkujących i tymże zwrócona przed zamknięciem rachunków.

Otóż te kwoty, mylnie wciągnięte w dochody, zapisano także w wydatkach funduszu wschodnio galicyjskiego; przeto w rachunkach samych niema błędu w istocie rzeczy, ale tylko błąd w formie; lecz ten błąd w formie uwiódł chwilowo samychże układających rachunki, tak, iż powiększoną fikcyjnie w skutek tego błędu sumę dochodów uzasadniali całkiem mylnie.

Powtarzam, że z przyjemnością komisya a zapewne i Wys. Izba przyjmuje zapewnienie Namiestnictwa, iż w układaniu późniejszych zamknięć rachunkowych, zastosują się do uwag komisji budżetowej. Ale muszę zaznaczyć, że komisya budżetowa już kilkakrotnie wypowiedała w swoich sprawozdaniach o zamknięciu rachunków indemnizacyjnych uwagi zawarte w terażniejszym sprawozdaniu, między innymi, aby przebiegających pozycyi wydatku i dochodu, nie wciągano przy zamknięciu rachunków w rubryki rzeczywistych wydatków i dochodów.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Wniosek komisji opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych wschodnio-galicyjskiego, zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego, na r. 1884. a przyjmuje je tylko do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sessjach sejmowych.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożeń Wydziału krajowego o szkołach rolniczych, folwarku, eksploatacji torfu, tudzież o założeniu gorzelnii w Dublinach.

Ponieważ p. sprawozdawca jest nieobecny, przeto przedmiot ten spada z porządku dziennego, a natomiast przyjdzie obecnie pod obrady „Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego w przedmiocie wymiaru należyci prawnych“. (Al. 106.) W miejsce nieobecnego sprawozdawcy, p. Abrahamowicz zechce przedłożyć sprawę.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 106).

P. Struszkiewicz. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać tylko wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta): „Wzywa się c. k. Rząd o wydanie stosownych poleceń c. k. Władzom skarbowym, aby przy wymiarze należyci od interesów prawnych, dokumentów i czynności urzędowych, uwzględniane były z urzędu także te wszystkie przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru należyci, tudzież aby przed prawomocnością wymiaru, nie ściągano należyci w drodze egzekucji“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta,

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. dr. Goldman. Komisja podatkowa w szczegółowym sprawozdaniu przedstawia w rażących przykładach niesprawiedliwości, jakie popełniane bywają przez urzędy wymiaru należyci, bądź to wskutek zbytniej gorliwości, bądź też wskutek nieznamomości dotyczących ustaw.

Do argumentów przytoczonych przez komisję nie mam żadnego dodać, ani żadnego nie mogę ująć, ale chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na niesprawiedliwości popełniane przy wymiarze innej jeszcze należyci, o jakiej w sprawozdaniu komisji mowy nie ma. Mam na myśli wymiar należyci ekwiwalentowej. (Brawo.)

Pomimo, że od roku 1880. ustawa o wymiarze należyci ekwiwalentowej obowiązuje, dopiero w roku bieżącym, urząd wymiaru należyci zaczął wzywać takie towarzystwa, instytucje i korporacje do fasonowania majątku, celem

wymiaru należyci ekwiwalentowej, które w myśl ustawy wolne są od opłaty należyci. Nietylko więc wszystkie te towarzystwa zostały przez dowolne postępowanie urzędów narażone na niedogodności i straty takie same, jakie szczegółowo wyliczone są w sprawozdaniu komisji, co do wymiaru innych należyci, ale nadto pomimo rekursów i przedstawień, niektóre towarzystwa zostały zmuszone do zapłacenia tej należyci pod groźbą kary i egzekucji. Dotychczas jeszcze przedstawienia i rekursa niektórych takich towarzystw nie zostały załatwione.

Nie będę nużył dłużej Wysokiej Izby, zwrócić tylko uwagę, że rozchodzi się tu o towarzystwa dobroczynne, o towarzystwo kuchni ludowej, o towarzystwa oświaty ludowej, o towarzystwa straży ogniowej ochotniczej, którym np. beczko-wozy i przyrządy do gaszenia wliczone zostały do majątku, od którego mają opłacać należyci ekwiwalentową. Towarzystwo oświaty ludowej np. we Lwowie, zostało wezwane do fasonowania majątku celem wymiaru należyci, ale nadto każda pojedyncza czytelnia tego towarzystwa a jest ich kilka w mieście i najbliższej okolicy, dostała takie same wezwanie. Każda z osobna uważana jest jako specjalna instytucja na którą nakładają następnie obowiązek płacenia należyci ekwiwalentowej.

Jeżeli więc komisja podatkowa słusznie bardzo wnosi, żeby Sejm wezwał Rząd aby w tym względzie starał się pouczyć swoje urzędy wymiaru należyci, żeby z urzędu już przestrzegaly przepisów ustaw i nie narażały strony na liczne, kosztowne, a bardzo często bezskuteczne przedstawienia i rekursa, pozwalam sobie wnieść poprawkę żeby do tej rezolucji wzięty był ustęp odnoszący się do wymiaru ekwiwalentu, a mianowicie po słowach: „i czynności urzędowych“ proponuję dodać słowa: „jakoteż przy wymiarze należyci ekwiwalentowej“ a po słowach „na obniżenie wymiaru należyci“ dodać słowa „a względnie na uwolnienie od wymiaru należyci ekwiwalentowej“.

Upraszam Wysoką Izbę by zechciała mieć wzgląd na te towarzystwa i zechciała wziąć je także w opiekę, jak chętnie bierze w opiekę ludność włościańską, aby je uchronić od strat i przykrości. (Brawo.)

JW. Marszałek. Podaję do poparcia wnioski dodatkowy p. Goldmana. Kto jest za nim,

raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

P. Żuk Skarszewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Skarszewski ma głos.

P. Żuk Władysław Skarszewski. Ponieważ w sprawozdaniu komisji podatkowej przytoczone są wypadki dostarczone jej przezemnie, w których niesprawiedliwy wymiar i ściąganie należitości jest bardzo rażącym, przeto uważam za stosowne wyjaśnić, a mianowicie co do pierwszego wypadku pod a) tj. co do sprawy spadkowej po śp. Karolu Turskim z Łuczyny, z miejscowości przezemnie zamieszkałej.

Jak Szanowni koledzy ze zgromadzenia posłów włościańskich w roku zeszłym odbytego, przypomnieć sobie raczą, wniosłem już wówczas dwa dowody oryginalne nakazów płatniczych, na których wymiar jakoteż dowody zapłacenia tych należitości są uwidocznione.

Przedewszystkiem podobnie jak w roku zeszłym zastrzegłem się w obec zgromadzenia posłów włościańskich i przedkładam i obecnie również pod warunkiem, że osobistości na tychże podpisane nie będą do żadnej odpowiedzialności pociągnięte. Przyczyna dla jakiej ten warunek położyłem jest całkiem prostą. Mnie się zdaje że pociąganie do odpowiedzialności w tym właśnie wyjątkowym wypadku, jaki się mnie przypadkowo dostał do rąk, nie odpowiadałoby celowi, a to z powodu, że pojedyncze wypadki dane jako takie do urzędowego traktowania skończyłyby się na dochodzeniu dyscyplinarnem skutkiem którego nie wchodząc w doniosłość sprawy, mogłoby pociągnąć za sobą surowe ukaranie dwóch urzędników, a bodaj czy nie pozbawionoby ich służby, którym to sposobem pomnożonoby jedynie proletaryat inteligentny o dwie rodziny. Załatwienie więc tej sprawy w ten sposób nie odpowiadałoby celowi. Miałem jednakże na myśli, że przedłożenie rażącego dowodu jak powyższy, uznawałem za niezbędnie potrzebne aby przedłożyć kolegom Szanownego zgromadzenia posłów włościańskich przykład oraz zwrócić uwagę na nieprawidłowe postępowanie — przy równocześnie postawionym wniosku, aby każdy z nas powróciwszy do domu w okręgu swoim wyborczył zbierał tego rodzaju rażące fakta a następnie na przyszłym zgromadzeniu sejmowem tj. obecnem, licznie zebrany materyał z całego kraju mógł posłużyć za podstawę do dalszego

działania i postąpienia, celem przeprowadzenia reformy w drodze administracyjnej lub ustawodawczej. Podniesienie zaś pojedynczego powyższego faktu w Wysokiej Izbie — nie uważałem za stosowne.

Obecnie gdy Szanowny kolega dr. Skałkowski wystąpił z wnioskiem tej samej sprawy tytującym się, załączyłem cały szereg dowodów, które są częściowo przytoczone w tem sprawozdaniu w oryginalnych aktach, z czego aż nadto jasno wynika, że częstokroć od aktów zupełnie nie istniejących lub nieodpowiednio do obowiązujących ustaw wymiar należitości się przeprowadza, albo od aktu jednego i tego samego podwójna należitość bywa wymierzana i ściągana. W ogóle powtarza się w codziennej praktyce nieprawidłowe, wadliwe i nader uciążliwe postępowanie dla opodatkowanych w najwyższym stopniu wymagające spiesznej i radykalnej reformy.

Że to nie jest miejscowe, w pojedynczych tylko powiatach zdarzenie, aż nadto świadczy, że z 4. sądowych okręgów jestem w położeniu przedłożyć trzydzieści kilka rażących wypadków, a sądzę, że Szanowni koledzy będą również w stanie uzupełnić te dowody i przedstawić fakta mogące służyć za obraz postępowania w tej mierze w całym kraju.

Utyskiwania niemal codzienne, powtarzają się, z których najliczniejsze są, że włościanie mający zwykle z małymi kwotami do czynienia, nie uważają nawet za stosowne odnosić się do władz wyższych w wypadkach, gdy się rozchodzi o 1, 2, 3 do 5 zł.

Takie też wypadki przedstawiają się zbyt rażąco, a w których włościanin udawszy się do doradcy prawnego oczywiście ma uwagę zwróconą, że nie warto się odwoływać do Władzy wyższej, ponieważ rezultat uzyskany tą drogą nie pokryje nawet kosztów, jakie skutkiem rekursu włościanin ponosić musi.

Z tego powodu, jakoteż i dalszego, że wymiar należitości dotychczas bywa różnie wykonywanym przez urzędników nie posiadających często nawet kwalifikacji do ocenienia dokumentów prawnych, narzekania najbiedniejszej ludności są uzasadnione i usprawiedliwione.

Arkusze posiadłości gruntowych do wypadku pod ustępem A) sprawozdania komisji podatkowej przytoczonego, odnoszący się do spadku po ś. p. Karolu Turskim, wykazuje najdokładniej,

że cała nieruchoma własność, jaka pozostała w spadku dla dwóch członków rodziny wynosi w czystym dochodzie jedynie tylko 1 zł. 30 ct., t. j. z gruntu w rozległości 1 morg i 28 sążni kwadratowych przestrzeni, nadto przy pertrakta-cyi okazało się, że pozostało po zmarłym Karolu Turskim zaledwie jałówka oszacowana na 15 zł. i walący się budynek, którego musiano rozebrać ze względu na bezpieczeństwo ludzi w tymże zamieszkałych, również wartości 15 zł. były ocenione, uzupełniające ogólną wartość do wymiaru przypadającą.

W jaki sposób i na jakiej podstawie obliczono wymiar należności bezpośredniej, czyli podatek spadkowy od wartości kapitału 120 zł. w powyższym wypadku, to jest zagadką, do której klucz, tylko urząd wymiaru należności bezpośredniej posiada, wobec wykazanego czystego dochodu z gruntu według stałego katastru na 1 zł. 30 ct., nadto, wartości budynku spru-chniałego 15 zł. i jałówki oszacowanej na 15 zł.

Jednakże stanowi mi to podstawę do wniosku, który właśnie zamierzam do wniosku komisji podatkowej domieścić

Jako dalszą ilustrację niechaj mi wolno będzie przytoczyć niewątpliwe fakta.

1. Michał Tabiś ze Zborowic w Starostwie Grybowskiem, uiścił należność w kwocie 18 zł. do poz. D. 221/1873. zawysoko wymierzoną; następnie mandatem urzędu podatkowego w Grybowie z dnia 1. Maja 1873. do L. 549/1874. wezwano go do powtórnego zapłacenia kwoty 16 zł. 37½ ct. z tegoż samego tytułu, i to z powodu pomyłki i niezbadanej należycie sprawy. Pierwszy wymiar dotyczył tytułu przeniesienia własności, z powodu zapisu gruntu przez Annę 1-voto Stadyk, 2-voto Tabiś, tejże małżonkowi, Michałowi Tabiś, zatem za życia zapisodawczyni dokonanej, podczas gdy następny wydany został po jej śmierci.

Rekurs do krajowej Dyrekcyi Skarbu nie odniósł skutku, tem samem pokrzywdzony odwołał się do Ministerjum Skarbu, gdzie ta sprawa obecnie spoczywa;

2. Ignacy Garan, właściciel hotelu w Szczawnicy, zalegający z należnością podatkową 1.333 zł. 3 ct., wniósł rekurs przeciw licytacyjnej sprzedaży ruchomości hotelowych, zasekwestrowanych na pokrycie zaległych podatków. Sprawa dotychczas nie jest rozstrzygniętą, lecz to z po-

wodu zajęcia i ewentualnej sprzedaży ruchomości, stanowiących fundus instructus, dochód roczny przedstawiający kwotę kilku tysięcy, zredukuje się do zera, albowiem hotel w zdrojowisku, pozabawiony mebli i wszelkiego urządzenia, zamieni się w pustkę.

Władza Skarbowa znalazłaby pokrycie swych należności, zajmując dochód roczny z urzędowego hotelu, a nie fundus instructus.

3. Urząd podatkowy w Nowym Sączu wezwaniem płatniczem z dnia 23 Września 1884. r. L. B. 1375/1109. wymierzył należność od przeniesienia własności w kwocie 46 zł. 38 ct. od kontraktu z dnia 20. Września 1884. r., którym Wydział pow. Sądecki nabył z dóbr Rogi parcele L. 265, 288 i 227 za cenę 1.043 zł. na cele regulacji subwencyonowanej drogi gminnej: Naszacowiec-Rogi, tudzież wezwaniem płatniczem z dnia 5. Października 1884. L. B. 1429/1173. wymierzono należność skarbową w kwocie 15 zł. 51. ct. od kontraktu z dnia 1. Października 1884. r., którym Wydział powiatowy Sądecki nabył na ten sam cel niektóre rustykalne grunta od włościan w Rogach. Obydwa te wymiary nie są legalne, albowiem sprzeciwiają się przepisom o należnościach skarbowych, mianowicie poz. tar. 102 lit. f) i poz. tar. 106, uwaga 2., lit. b), co zresztą i Ministerstwo Skarbu w analogicznym wypadku, orzeczeniem z dnia 1. Czerwca 1882. r. L. 7.777 potwierdziło. Nadto przy powyższych wypadkach, zachodzi i ta niewłaściwość, że wyż powołane kontrakty, nie są dotychczas przez kupującego, t. j. Wydział pow. Sądecki podpisane, zatem w myśl ustawy cywilnej, nie są jeszcze zawarte, tem samem żadna należność wymierzona być nie mogła. Dotyczące dokumenty są dołączone do rekursów.

4. Rekurs Franciszka Degera z Gałkowiec niemieckich w powiecie Sądeckim przeciw nakazowi płatniczemu Nowy Sącz dnia 14. Października 1885. r. L. B. 1.576/75. z powodu dodatkowo podwyższonej opłaty od darowizny z 1% na 3½%, a w tym celu zniżono pierwotnie przyjętą wartość darowizny.

5. Rekurs Witeckiego Jana z Długoląki powiat Nowy Sącz, przeciwko nakazowi płatniczemu c. k. Urzędu podatkowego w Nowym Sączu z dnia 10. Września 1885. r. L. B. 1407/1092 1885. r. z tych samych powodów jak poz. 4.

6. Rekurs Grubera Jerzego z Juraszowy pow. Nowy Sącz przeciwko decyzji Dyrekcyi pow.

Skarbu z dnia 1. Maja 1885. L. 5350 w sprawie wymiaru należitości i kary za ewikcyą.

7. Steinreichów Jesuelin i Fanny rekurs, z Starego Sącza właścicieli realności Nr. 8, przeciwko nakazowi płatniczemu z dnia 11. Czerwca 1881 r. L. B. 578/1880. oraz o przyspieszenie decyzji na przedstawienie przed 2. laty wniesione.

8. Marczaka Wojciecha z Popowic, rekurs przeciw wezwaniu płatniczemu, Nowy Sącz z dnia 30. Listopada 1882. roku L. B. 1332/1250—1882. z prośbą o przyspieszenie sprawy.

9. Rekurs małżonków Nahuganów Wilhelma i Elżbiety z Barcic, przeciwko nakazowi płatniczemu, Nowy Sącz z dnia 4. Stycznia 1885. r., L. B. 52/42. niezadowolony.

10. Rekurs Marczyka Wojciecha przeciw decyzji z dnia 14. Lipca 1884. r. L. 8184. i Dyrekcyi Skarbu, Nowy Sącz z dnia 13. Stycznia 1885. L. 7194. niezadowolony.

11. Rekurs Gucfy Wojciecha z Moszczenicy wyżnej, przeciw orzeczeniu z dnia 13. Stycznia 1885. r. L. 7194., o zwrot niesłusznie pobranej nadwyżki.

12. Rekurs Jakóba Zbozeń z Czernca od wymiaru należitości z dnia 18. Grudnia 1884. roku L. B. 988/1472 1882. r. i kary z aktu, w którym on żadnego nie brał udziału i z zupełnie nieważnego aktu darowizny.

13. Rekurs Kościelniaków Michała i Maryi przeciw nakazowi płatniczemu z dnia 15. Października 1883. roku L. B. 931/1078 1883. r. o obniżenie należitości, do miary ustawami wskazanej, również nie zadowolony.

14. Rekurs Korhausera Seliga z Młodowa przeciw wymiarowi z dnia 4. Sierpnia 1884. r. L. B. 1135/931 1884. r. z powodu, że obliczono należitość od kupna, a osobno potrójną od długów.

15. Rekurs Pawła i Elżbiety Gebhardów przeciw nakazowi płatniczemu w Nowym Sączu z dnia 31. Maja 1884. roku L. B. 1306/83.

16. Rekurs Gniewków Jana i Jakóba z Piwniczny przeciw nakazowi płatniczemu Urzędu podatkowego w Nowym Sączu z dnia 15. Listopada 1883. roku L. B. 1304.

17. Rekurs Deckera Bernarda z powodu nakazu płatniczego z dnia 15. Października 1883. roku L. B. 872/83 z podwójnie obliczonej należitości, chociaż akt był w ośmiu dniach Sądowi tabularnemu przedłożony.

18. Rekurs Adolfa Vayhingera i Breindli Holldindera przeciw nakazowi płatniczemu z dnia 2. Maja 1883. roku L. B. 516/840/83 z tego samego powodu, jak pozycya 17.

19. Rekurs Kuźla Jana z Gabonia przeciw nakazowi płatniczemu z dnia 19. Grudnia 1881. roku L. B. 1418, którym wymierzono karę od dawniejszego aktu, od którego już pobrano podwójną należitość, żądano więc cztery razy więcej.

20. Rekurs Dyrków Jana i Kunegundy małżonków w Rogach do nakazu płatniczego w Nowym Sączu z dnia 22. Maja 1877. roku L. B. 633/877, jak pozycya 19.

21. Rekurs Grońskiego Piotra w Brzynie przeciwko nakazowi płatniczemu z dnia 3. Listopada 1885. roku L. B. 1725 od aktu przedślubnego.

22. Vayhingera Adolfa notaryusza w Starym Sączu zażalenie do Prezydium Dyrekcyi Skarbu o systematyczne za wysokie obliczenie.

23. Wymiar z dnia 19. Grudnia 1884. roku B. 846/ex 83 spadkobiercy po ś. p. Janie Królu, bez ostatniej woli rozporządzeniu zmarłym właścianinie w Kamionce Wielkiej, powiatu Grybowski, którzy podzielili się gruntami spadkowej realności do równych części tak, jak to dekretem dziedzictwa im przyznanem zostało, bez żadnych opłat z której bądź strony. Od tego działu z powodu, że sukcesorzy nic nowego nie nabywają, ani żadnych zmian, zamian i t. p. między sobą nie czynią, a należitość spadkowa po ś. p. Janie Królu została zapłaconą żadna dalsza nie należy się opłata — Urząd podatkowy atoli wymierzył spadkobiercom opłatę 14 zł. 88 ct. jakoby od ugody, podczas gdy spadkobiercy ci żadnego między sobą nie prowadzili sporu. Od działu takiego należy się tylko stempel jeden na 50 ct. od arkusza. Rekurs niezadowolony do niedawna. Fakt ten podaję dla tego do wiadomości, że obecnie, gdy w wielu już gminach księgi gruntowe założono, podobne działły gruntów bardzo często będą miały miejsce, i łatwo być może, że Urzędy podatkowe i ten rodzaj układów różnorodnie pojmuwać będą.

24. W spadku po ś. p. Sidoriaku Grzegorz z Boguszy przyjęto bezpodstawnie wartość połowy realności W. d. 8. na kwotę 562 zł. mimo to, że detaksatorowie sądowi wartość tę na

145 zł. ocenili, wymiar jednak należności bezpośrednio przyjęto od 562 zł. czyli w okrągłej cyfrze 580 zł. B. 43/85. Sprawa znajduje się w rekursie, jest niezłatwioną.

25. Matoła Jan z Białej niższej, w Grybow-skim powiecie, skazany został na zapłacenie kary stempowej na 6 zł. z powodu, że stempli do protokołu przesłuchania świadków w sporze z jakimś żydem nie dostarczył. Że jednak świadkowie po stronie przeciwnej nie byli słuchani, tedy właściwie ów żyd był winien opłacić stempel, i na niego też winna była spaść kara stempowa. Przed dwoma laty włościanin rekurował do Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu bezskutecznie, karę ściągnięto, odpowiedź zaś na rekurs otrzymał: „że rekurs ten jako bezprzedmiotowy, zwraca się bezskutecznie“. Przeciw temu orzeczeniu wniósł pokrzywdzony rekurs do krajowej Dyrekcyi Skarbu. Powyższy wypadek przytaczam z pamięci; w razie danym można bliższe szczegóły, niemniej nazwiska na miejscu zbadać.

26. P. Kochlöfel Wacław z Ciężkowic miał niesłusznie wymierzony dochodowy podatek w roku 1876. z dnia 30. Listopada do L. 1411, który mimo rekursu, został w drodze sekwestracji ściągnięty dnia 28. Sierpnia 1877. roku. Dopiero skutkiem rekursu zniosła krajowa Dyrekcyja Skarbu w zupełności nieprawidłowy pierwotny wymiar rezolucyi z dnia 10. Maja 1878. roku L. 58.640, z poleceniem odpisania pobranej kwoty 18 zł. 68 $\frac{1}{2}$ w. a. Rozumie się, iż koszta połączone z rekusem, sekwestracją i t. p. nie zostały uwzględnione.

27. P. Karol Weislehusz z Ciężkowic nabył w roku 1883. realność. Kontrakt kupna sporządził miejscowy notaryusz p. Alfred Lanz, temsamem tenże był obowiązany zgłosić do wymiaru należności, przed nim zawarty akt w przepisany czas. Co się jednakże stać nie mogło skutkiem choroby pana notaryusza, temsamem władza wymierzyła za karę podwójną należność, którą od nowonabywcy ściągnięto w drodze przymusowej w Kwietniu 1884. roku w kwocie 26 zł. 25 ct.

28. W tym samym czasie w podobnymże wypadku ściągnięto podwójną kwotę łącznie 104 zł. 40 ct. od p. Antoniego Weita. W obydwu wypadkach rekursowano z niewiadomym mi dotychczas skutkiem.

Z powyższych dat wynika, że skutkiem nieprawidłowego wymiaru, z reguły zawsze za wysoko obliczonego, wpływa mnóstwo rekursów do Władz wyższych, przez co w ogóle ludność jest nad wszelki wyraz uciążoną, i zawsze, nawet w najkorzystniejszych razach, wystawioną na niepotrzebne, nigdy nie powetowane koszta, za rekursa, sekwestracje i t. p. wydatki, podczas gdy biura Dyrekcyi powiatowych, jako też krajowej są zarzucone rekursami, których załatwienie następuje nie raz dopiero po kilku do sześciu lat, przez co restancje się olbrzymio mnożą. — Wziąwszy dalej na uwagę, iż przy spadkowym wymiarze należności wydawane bywają nakazy płatnicze dla każdego spadkobiercy oddzielnie, na pełną kwotę, jaka się od wszystkich razem, czyli solidarnie należy, nadto przy usposobieniu włościan i przekonaniu, że wtenczas własność nieruchoma ze spadku przypadająca jest należycie zaintabulowaną, jeżeli całą na arkuszu płatniczym na tegoż imię i nazwisko wykazaną kwotę w Urzędzie podatkowym opłaci — jasno się wykaże, ile to bezwiednie i dobrowolnie kilkakrotnie jeden i ten sam tytuł podatku bywa opłacany, a którą to okoliczność sprawdziłem osobiście — przy zacytowanym spadku po ś. p. Karolu Turskim w Łuczynie, po którym obydwaj spadkobiercy, mimo zwróconej im uwagi, każdy z osobna wpłacili, jak to dowodzą nakazy płatnicze Jana Janicza i Maryi Guefa.

Z powyższych powodów wnoszę przeto poprawkę do wniosku komisji podatkowej:

„ażeby Urząd wymiaru należności bezpośrednio odpowiadał za wymiar taks za wysoko, jako też za nisko obliczonych“,

zaś za podstawę do wymiaru należności skarbowej od przeniesienia nieruchomości własności gruntowej, służy czysty dochód stałego katastru.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Skarszewskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Sprawa, będąca obecnie na porządku dziennym, bardzo gorąco dotyka nas w ogóle, tak właścicieli większych własności jak i mniejszych. Przedewszystkiem jednak

daje się bardzo boleśnie uczuć włościanom, którzy często przez nieświadomość przepisów co do wnoszenia odpowiednich rekursów są narażeni na niepowrotne straty.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną okoliczność, która bardzo ciężko zaważa na sali przy tych obliczeniach bezpośrednich należytości. Jeśli uwzględnimy bowiem, że jak to się powszechnie praktykuje po wsiach, kontrakt kupna i sprzedaży małych parcel spisują się zwykle u wójtów przez pisarza gminnego, gdzie nie ma dokładnego pojęcia o terminie zgłoszenia kontraktów takich celem wymiaru należytości, to bardzo często zdarza się, że najślusniej wymierzona należytość płaci się podwójnie, a jako motyw przychodzi spóźnienie zgłoszenia do opłaty!

Przy kontraktach zawartych o grunta w wartości 100–500 zł. bardzo często tego rodzaju wypadki skazywania na podwójną należytość skarbową zachodzą. Komisya podatkowa w swoim sprawozdaniu bardzo wyczerpująco traktującym przedmiot, jak też i wypadki szczegółowe zestawione przez p. Skarszewskiego udowadnia aż nadto dosadnie, jak ta powszechnie znana rzecz jest dotkliwą.

Nie stawiam w tej mierze żadnego wniosku, jednakże chciałem zwrócić uwagę na to, że §. 80. taryfy prowizorycznej o wymiarze bezpośrednich należytości, a skazujący za spóźnione zgłoszenie na zapłacenie podwójnej należytości, jest nadzwyczaj dotkliwy.

Nie chcąc podnosić tutaj faktu, który mam, że ten §. 80. bywa czasem i nadużywany, ale przemówieniem swem jedynie chciałem — niejako w uzupełnieniu sprawozdania — zwrócić uwagę Wysokiej Izby i Rządu na tę okoliczność, aby przy reformie taryfy należytościowej ta okoliczność zachodząca często w kraju naszym była wzięta na uwagę.

Popieram zresztą dodatek p. Żuka-Skarszewskiego, który przy należytem zastosowaniu ustawy może zabezpieczyć od nadużyć, jakie pod tym względem bardzo często się trafiają.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Popierając usilnie wniosek komisji wraz z poprawką kolegi Goldmanna, ze smutkiem jednak wyznać muszę, że skutku tej uchwały i innych w tym duchu uchwał spodziewać się nie mogę. Nie mogę się dobrego sku-

tku spodziewać póty, póki całe finansowe ustawodawstwo austriackie pozostanie w tym tak niesłychanie opłakanym stanie, w jakim się znajduje obecnie i póki duch fiskalizmu tak potężny w Austrii, jak w żadnym innym państwie

(P. ks. Sawa „tak jest“).

z naszych władz, a nawet z centralnej władzy skarbowej wygnanym nie będzie. Co do stanu ustawodawstwa skarbowego w Austrii, to jest on tego rodzaju, że nawet najbieglejszy fiskalista, nawet najstarsi urzędnicy Dyrekcyi skarbowej w kwestyach troszkę trudniejszych — a tam każda kwestya jest trudną — rady sobie dać nie mogą.

Zdarzały się wypadki takie, że zapytany przez strony wyższy urzędnik skarbowy po długich poszukiwaniach w bibliotece rozporządzeń i ustaw skarbowych, dał stronie radę, ile prawdopodobnie zapłacić jej przyjdzie, a kiedy strona tyle zapłaciła, okazało się, że o połowę za mało zapłaciła i przysły w następstwie kary i egzekucye, chociaż wiadomość i informacja pochodziły od wysokiego urzędnika skarbowego. Pisze się rekurs w sprawach skarbowych, a ten który wnosi ten rekurs opiera się na ustawie wydanej w czasie konstytucyjnym i na rozporządzeniach również wydanych w latach konstytucyjnych. Tymczasem władza, do której się rekurs ten dostaje wyciąga jakiś „Hofkanzleidecret“ z roku 1801. i tem wykopaliskiem zbija argumenta podane w rekursie, a oparte na ustawach w czasie konstytucyjnym.

(P. ks. Sawa. Tak jest).

Otóż póki się nie znajdzie Minister skarbu, któryby miał odwagę wydać nowy kodeks skarbowy i powiedzieć, że wszystko, cokolwiek w tej mierze dotąd obowiązywało, od razu jednym zamachem obowiązywać przestaje, póki nie będzie raz już zastosowana ta zasada, że w czasach konstytucyjnych wydane rozporządzenia powinny znosić w tym samym przedmiocie wydane ustawy w czasach poprzednich, póty my możemy takich uchwał powziąć jak najwięcej, chociażby nawet jednogłośnie, a skuteczności wielkiej spodziewać się nie można.

(P. ks. Sawa. Bardzo dobrze).

Ale i ustawodawstwo samo nie wiele pomoże, póki w wykonaniu tych zawikłanych ustaw skarbowych panować będzie taki duch fiskalizmu, jaki panuje obecnie. Proszę panów! faktem jest,

że instrukcye (nie wiem pisane, czy drukowane) opiewają tak: „Strona może się bronić, jeżeli jej wymierzysz za wysoką opłatę, ale Skarb państwa, jeżeli za niską jej wymierzysz, już się bronić nie może“, ergo urzędnik, wymierzający starać się powinien wyższą wymierzyć opłatę, bo strona może się bronić. Faktem jest, że urzędnik, w którego okręgu podatkowym skutkiem różnych nie od niego zawisłych okoliczności, skutkiem jakiegoś zatamowania biegu interesów dochód z tych opłat okaże się mniejszy, dostaje tak straszego „nosa“ — mówiąc językiem urzędowym (wesołość), skutkiem czego na drugi rok stara się, chociażby z krzywdą jak największą stron ten dochód podnieść i podwyższyć, ażeby tylko uniknąć tego „nosa“. A cóż pytam on winien, że ruch handlowy interesów w jego okręgu się zmniejszył? Takich przykładów można przytoczyć więcej.

Pozwolę sobie jeszcze o jednej rzeczy wspomnieć. Jest zwyczajem — nie wiem czy panom wszystkim wiadomym — w Ministerstwie skarbu, że jeżeli jakiś urzędnik w swoim okręgu wynajdzie jakiś nowy sposób nałożenia opłat większych od tych, jakie były dotychczas, jeżeli wynajdzie nowy haczyk, o który fiskalizm zaczepić może, aby większe opłaty wydobyć, to bywa przykład ten na piśmie litografowanym i wszystkim urzędom skarbowym w Austrii rozsyłany, jako dobry wzór do naśladowania (brawo).

Dowiedziałem się przypadkowo w Wiedniu, że z żadnego kraju tyle tych litografowanych wzorowych egzemplarzy się nie rozchodzi, ile z naszej najbiedniejszej, najniezwyklejszej pod względem ekonomicznym Galicyi. (Brawo.)

(Ks. Sawa „to straszne“.)

Więc póki takie rzeczy się dzieją, póki ten duch fiskalizmu jest tak potężny, że zapomina o tem, iż nie będzie miał dalej skąd wydobywać dochodów, póty uchwały bardzo ważne pod tym względem będą miały tylko to znaczenie, że Reprezentacya kraju staje w obronie ludności, ale wątpię, aby bezpośredni skutek odnieść mogła. Dlatego sądzę, że wypadnie się zwrócić z prośbą do naszej Reprezentacyi w Wiedniu i do naszych panów posłów do Rady państwa, ażeby oni tam tę kwestyę z całą stanowczością podnieśli i ażeby tam zażądali reformy ustawodawstwa podatkowego w tym kierunku, w jakim poprzednio wskazałem, ażeby tam powiedzieli, że ten duch fiskalizmu z duchem konstytucyjnym, który niby

u nas panuje, pogodzić się nie da. Te uwagi chciałem podnieść w obec Wysokiej Izby. (brawo.)

JW. Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

JE. p. Namiestnik. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik p. Filip Zaleski.

Wysoki Sejmie!

Nieprzygotowanego zaskoczyły mnie wywody poprzednich mowców, mianowicie pana p. Romanowicza, gdyż dyskusya wyszła po za obręb wniosku komisji i objęła także należytości skarbowe niedotknięte w sprawozdaniu komisji. Fakta które p. Romanowicz przytoczył, nie są mi znane, mowca ten jednak doszedł do tak jaskrawej konkluzji, że przeciwko niej z mego urzędu i obowiązku zastrzedz się muszę. Zarzut bezwzględności fiskalizmu, który miały stanowić wyłączną dyrektywę w postępowaniu organów skarbowych, nie jest usprawiedliwiony, takowy stanowczo odeprzeć muszę.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Dyskusya już zamknięta.

P. Chrzanowski. Można na nowo otworzyć. Po odpowiedzi p. Namiestnika wolno mimo zamkniętej dyskusji mówić.

JW. Marszałek. P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Ja proszę panów ani na chwilę nie wątpię o tem, co powiedział JE. p. Namiestnik, że fiskalizm nie leży w intencjach Rządu. Ale cóż z tego? kiedy my go codziennie w praktyce widzimy i czujemy bardzo dotkliwie, bo codziennie się go wykonuje. A najlepsze nawet intencje w górze, w które raz jeszcze powtarzam wierzę, zupełnie nie wystarczą, jeżeli na dole w wykonaniu nie znajdują one urzęczywienia.

Kilka słów co do uwag, które podniósł p. Romanowicz. I ja nie mam wiary w wydanie takiego kodeksu finansowego, któryby zawierał w sobie wszystkie przepisy i postanowienia co do najrozmaitszych obowiązków i opłat należnych Skarbowi państwa — a zniesienia natomiast różnych dekretów kancelaryj nadwornych i rozporządzeń pojedynczych ministerstw. Chyba kiedyś, kiedyś — w bardzo dalekiej przyszłości to się stanie — kiedy biurokracya mniej jak obecnie ciążyć będzie na naszym ustroju administracyj-

nym. Dziś to nie nastąpi z tej prostej przyczyny że w takim razie $\frac{9}{10}$ urzędników finansowych nie miałoby co robić, a dziś przy kwitnącej biurokracji załatwiają się tysiące rekursów spowodowanych fiskalnym duchem naszych władz finansowych, niejasnością ustaw i pewnym sportem, że tak powiem, który się wykonywa w wymierzaniu należytości. Znajdzie się więc zawsze jeszcze jakieś „ale“, które stanie na przeszkodzie wydaniu takiego kodeksu finansowego o jakim mówił mój poprzednik. Gdyby jednak taki kodeks administracyjny przyszedł kiedyś do skutku, to kosztowałaby administracja Ministerstwa Skarbu wprawdzie o 50% mniej, jak dzisiaj, ale też mnóstwo Wydziałów finansowych i hofratów nie miałoby co robić. W jednym względzie pomylił się p. Romanowicz, kiedy powiedział, że jeżeli Skarb wyznaczy mniejszą jak się należy opłatę, a stro- na ją uiszczy, to nie wolno mu już o jej wyrównanie upomnieć się potem. Może być, że tak gdzieś jest napisane, ale że w praktyce dzieje się inaczej, to fakt. Bo nielegalności skarbowo-finansowych wszędzie u nas pełno.

Znam wypadek, do wiadomości którego doszedłem jako członek rady nadzorczej Banku krajowego.

Przed kilkunastu laty umiera właściciel, a jego sukcesorowi naturalnie wyznaczają pewien podatek od spadku, on płaci takowy, zdaje mu się więc, że historia skończona. Po latach sześciu czy ośmiu ów sukcesor sprzedaje swoją własność ziemską, tak przechodzi w ręce drugie a podobno i trzecie, aż naraz Rząd a raczej skarb spostrzeże, że wyliczył i pobrał za mało, ale ponieważ ów sukcesor stracił tymczasem majątek i nie ma go na czym pokryć, — Rząd więc intabuluje swoją mniemaną należytość na majątku tym samym — ale będącym już własnością trzeciej osoby.

No proszę Panów, że sprawę tę wygrywa ten tak napadnięty właściciel w to wierzę, ale czyż taki sposób postępowania nie jest krzyżującą niesprawiedliwością? Dlaczego ten trzeci już właściciel jest zmuszony prowadzić proces z Rządem?

Pragnę tedy zwrócić uwagę Kolegów zasiadających w Radzie Państwa na tę okoliczność, że to prawo które ma Skarb państwa intabulowania się chociaż orzecznie zapłaty, nie jest jeszcze prawomocne, jest i niesprawiedliwe — i bardzo nadużywane.

Wiemy co to jest wejście do hipoteki — jak taka rzecz utrudnia niejednemu jego interesu — jak często staje się przeszkodą i kosztowne za sobą pociąga następstwa. Bo dziś na każde wezwanie Dyrekcyi skarbowej lub urzędu podatkowego Sąd nakazuje intabulacją. Często rzecz nie jest prawomocna, wygrywa się sprawę w następnych instancjach a suma urojonych owych należytości wchodzi do hipoteki tym czasem — i ubezwładnia a w każdym razie kosztowną robi różnicę interesowanym.

Dla czego Rząd z prawem intabulacji ma być inaczej traktowany jak każdy wierzyciel prywatny?

Otóż jakkolwiek (z naciskiem powtarzam), że wierzę JE. Namiestnikowi. iż tak jest, jak powiada, że fiskalizm nie leży w intencji Rządu, ale w praktyce stwierdzić muszę, co cała Wys. Izba mi przyświadczy, że na każdym kroku, tak przy małych jak większych interesach, spotykamy się z nim zawsze i wszędzie.

Zatem jeżeli jakbyśmy tego pragnęli radykalnie w danej chwili temu podołać i zaradzić nie możemy, to tego chociaż odmówić sobie nie możemy, ażeby spełniając nasz obowiązek poselski głośno i jawnie skargi swoje i żale wypowiadać i poprawy tych stosunków domagać się bez ustanku — bo to nas boli, kosztuje i uboży. (Brawa i oklaski).

P. Chrz an o w s k i. Proszę o głos.

JW. Mars za ł e k. P. Chrz an o w s k i ma głos.

P. Chrz an o w s k i. Łącząc się z uwagami tu wypowiedzianymi, zabieram głos, ażeby oświadczyć, iż i w innym ciele prawodawczem, t. j. w Izbie poselskiej Rady Państwa przedstawiono te same żądania i skargi, mianowicie wypowiedzieli je tam także posłowie polscy kilkakrotnie. Ilkrotnie Ministerstwo wносиło nowelę do licznych ustaw i rozporządzeń o wymiarze należytości i stempli, tylokrotnie posłowie polscy a także posłowie z innych krajów monarchii żądali, aby Rząd przedłożył jedną całą ustawę o wymiarze i poborze należytości i stempli, która by zastąpiła a zniosła wszystkie dotychczas częściowo obowiązujące rozporządzenia, reskrypty i dekryty, od końca zeszłego wieku do dziś dnia w tym przedmiocie wydawane. Jest ich przeszło siedemset, a żaden nie obowiązuje w całości, ale każdy następny dekret zmienił w czemś lub uzupełnił dawniejsze.

Podobno zupełnie zgodnie z prawdą któryś z posłów powiedział w Izbie poselskiej Rady Państwa, że był w Ministerstwie skarbu jeden tylko urzędnik, który tak dokładnie z tym chaosem dekretów i rozporządzeń o należnościach i stemplach obznajomiony, iż wiedział jaką należyć w każdym wypadku wymierzyć należy; a ponieważ ten urzędnik umarł, przeto nikt już dzisiaj tego nie wie. (Wesołość).

Izba poselska Rady państwa uchwaliła już dwukrotnie rezolucję wzywającą Rząd, aby przedłożył Radzie Państwa projekt ustawy całkowitej o stemplach i należnościach, znoszącej wszystkie dotychczasowe rozporządzenia; jednakowoż uchwałąm tym nie stało się dotychczas zadość.

Popieram rezolucją zaprojektowaną przez komisję, ale mniemam, że potrzeba bardzo silnego nacisku obu Izb Rady Państwa, aby wydano nową, całkowitą a jasną i nie bardzo fiskalną ustawę o należnościach i stemplach, któraby zniosła i wymiotła te tysiączne, chaotyczne, nawzajem się znoszące i uzupełniające rozporządzenia i dekryty, które dotychczas wszystkie razem obowiązują.

Przyjmuję więc do wiadomości żądanie tu uczynione, aby posłowie polscy w Radzie państwa upomnieli się o wydanie takiej ustawy.

Popieram także poprawkę posła Żuka-Skarszewskiego, ażeby karcono urzędników nie tylko kiedy wymierza za nisko, ale także gdy wymierza za wysoko należyć, stempel lub podatek. Wielką jest niesłusznością, że urzędnik karcony jest a nawet karany przez władze wyższe tylko wówczas, gdy wymierzy podatek lub należyć za nisko, a nagradzany nawet gdy mu się uda wymierzyć i pobrać i za wysoko.

Wprawdzie co do należyć, niekiedy nie wie dobrze urzędnik, jaką należyć wymierzyć, przeto w wątpliwym razie wymierza za wysoko, bo za to go nawet czeka pochwała. Gdyby zaś urzędnicy karceni byli nie tylko za nisko, ale także gdy za wysoko wymierzą podatek lub należyć, zastosowałiby lepiej przepisy ustaw i rozporządzeń, tam, gdzie są przepisy te wyraźne, a dopominaliby się o wyjaśnienie ciemniejszych przepisów, i wraz z ludnością domagaliby się, aby ciemne i zagmatwane rozporządzenia zastąpić jasną ustawą.

P. ks. Sieczyński. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. ks. Sieczyński ma głos.

P. ks. Sieczyński. Ja tiszu sia, szczo Wysoka Pałata zaniała sia krywdamy, jakii nasz selanyn terpity musyt czasto z neświdomosty tych prepisiw, czasto ze złoj woli uriadnyka wykonuwajuczoho tyje prepisy, a szczo czastijske tylko dla toho, szczo nema dostatecznych sył po uriadach podatkowych. U nas w ostatnych litach, koły uriaady podatkowy pretiażeny zostaly ohromnoju praciu regulacyi podatku hruntowoho wyszło take, szczo takii bagatelny riczy jak wymir należytosty poruczajut adjunktom podatkowym, se znaczyt praktykantom takim osobam, wid kotorych wymahaty ne možna, szczo by ony 700 kilka różnorodnych prypisyw jak to jeden z peredbesydnykiw skazał, mały czis w żytiu swoim choťby perezcytaty.

Ja mymo toj radosty ne maju wełykoj nadii, szczo by rezolucya uchwalena widnesła wełykij skutek, pomiczy dla krywdy z nej ne spodziwaju sia jak ne spodiwaju sia usunenia tych nadużyť doty doki dijsno jak p. Skarszewski skazał ne bude do otwiczalnosty potiehanij toj uriadnyk, kotryj za wysoku należytost' wymiryw i doki ne bude pobilszene czysło uriadnykiw pry uriadach podatkowych. Potrebujemo bilsze uriaidiw podatkowych soħlaszajuczysia, szczo ony praciujut i tak nad syły, a ostatnych rokiw rehulacya podatku gruntowoho w zamiszanie wprawyła y peretiażyła praceju do poslidnoj hranyci.

Kto maw sposibnist' w hodynach popołodennych zahlanuty do uriaadu podatkowoho, toj wyjszow zwrażeniom szczo tyji ludy sut' pod nawałom praci zahołomszeni. Tyji ludy zajmajuczysia wyłuczno cyframy, ne majut do wyrobłenia biżuczych podań dostatocznych sył; ony ohołomszeni tyju praciu i neraz traflało sia, szczo uriadnyk podatkowyj doświdczenyj, w prostim zestawłeniu cyfer robył pomyłki. Ja uważawjem uwahi si za konieczni dla toho, aby zaznaczyty i mij pohlad na ti nadiji, jaki baczu tut w Panach z uchwalenia tych rezolucij i aby razem zwernuty uwahu tich, do kotrych należyť, szczo wże krajnyj czas, aby u nas, hde kraj tilko podatkiw płatyt, toj kraj pid wzhladom czysła uriaidiw i uriadnykiw podatkowych zriwnanyj buw z inszymi krajamy. Potreba konieczna, nas u doky ne nastupyt pomnożenie uriaidiw, czysło uriadnykiw i spytowanych, wid kotrych możnaby żadaty, szczo by ustawy i prypisy, znały pobilszyty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Do tego bukietu z cieni, dołączę jeszcze małe kolce dla Wysokiego Rządu, które rzeczywiście zeszyły na niwie praktycznego zastosowania przepisów podatkowych. Nie tylko chodzi o to, że Rząd wymierza większą należność, jak rzeczywiście wymierzana być winna, ale chodzi o to, że Rząd dwa razy pobiera należności, a takich wypadków jest masa. Gdyby chcieć struty nować wszystkie rachunki w kraju, znalazłoby się, że kraj zapłacił milion więcej jak się należało; samo miasto Lwów, mówiono mi, ma ściągniętych 12.000 więcej, jak się należało. A to tym sposobem się dzieje: Jeżeli dwie strony kontrakt zawarły, wymierza się należność obu stronom. Jedna zapłaciła, w rok zaś jakiś urzędnik wyszukuje, że ta należność nie została zapłaconą, i drugiej stronie każe się płacić. Ponieważ urzędnikom za wyszukanie takich należności przychodzi pewien procent, wyszukują więc chętnie.

Mieliśmy w Towarzystwie kredytowym takie zdarzenie: P. Kozicki polecił nam, żebyśmy konwertowali jego pożyczkę z Banku hipotecznego na Towarzystwo i dał nam plenipotencję na Towarzystwo i Syndykat. Dawszy mu pożyczkę, podpisaliśmy skrypt i daliśmy go do finansowej Dyrekcji, żeby była wymierzona należność. Została wymierzona naturalnie do ośmiu dni, zapłaciliśmy i zdawało się, że rzecz jest skończoną. Tymczasem w pół roku dostaje p. Kozicki nakaz z Dyrekcji skarbowej, żeby te tysiąc kilkaset zł. zapłacił. Rozumie się, że udał się do nas, z żądaniem, żeśmy mu fałszywe rachunki przedłożyli, bośmy podali, że zapłaciliśmy, a tymczasem okazuje się, że kwota ta niezapłacona, a jego egzekwują, sekwestrują. Odnieśliśmy się do finansowej Dyrekcji, a oni mówią, niech płaci drugi raz, udajemy się do pana naczelnika, a on mówi, że na to jest finansowa Dyrekcja aby brać. Udaaliśmy się do Namiestnictwa, Namiestnictwo powstrzymało tę historię, a tymczasem po zmianie osoby Namiestnika w rok jakoś znów egzekwują, dopiero w Ministerium sprawę wygraliśmy i uregulowali.

Widzicie więc Panowie, że nawet Towarzystwo kredytowe, które ma kilku syndyków w całym kraju i jest w stanie się obronić, ma takie nieprzyjemności, bo rzeczywiście jest to nieprzyjemne że strona zarzuca fałszywe rachunki, a

coż dopiero mówić o włościanach, którzy nie mają pojęcia o tem co płacą. Rzeczywiście dziwne są stosunki. Pytałem się raz p. naczelnika finansowej Dyrekcji, który sam ma majątność, niech mi pan pod słowem powie, czy pan wie, ile pan płaci, a on mi na to: „alboż ja wiem!“ Jeżeli ci panowie nie wiedzą, jakim sposobem wymagać to od ludności Masę pieniędzy zapłaciliśmy drugi raz i te przypadły.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Szanowni Panowie! Do tego wianuszka skarg i żądań, które szanowni mówcy składali, mógłbym ja z mego własnego doświadczenia dodać parę bardzo ładnych i jaskrawych kwiatków, chociażbym tylko sięgnął do wypadku najbliższego który mię dotknął, wypadku, który wyniknął z nakazu płatniczego, przedemną leżącego. Rzecz taka: Wydzierżawiłem majątek; oczywiście od dzierżawcy zażądałem kaucyi; dał mi kaucyę na majątku, a zatem nie w gotówce; przyszło do obliczenia należności skarbowej od kontraktu, a urzędnik obliczający takową, powiedział: Czynszu za lat 6: 60.000 zł., kaucya zabezpieczona na majątku 6.000 zł., a ponieważ masz prawo, w razie, jeżeli dzierżawca nie dotrzyma warunków, regresować się na kaucyi i przypuszczać można, (co w dzisiejszych stosunkach tak bardzo mylnem przypuszczeniem nie jest) że dzierżawca nie dotrzyma warunków, więc z góry ci kaucyę przyznają i liczą, żeś wziął nie 60.000 lecz 66.000 zł., ztąd wymierza należność od 66.000 zł. (Głosy: Wyborne!)

To jeden kwiatusek.

Drugi: Trzy lata temu, wydzierżawiłem majątek w powiecie śniatyńskim i włożyłem obowiązek na dzierżawcę utrzymania ogrodu i parku w stanie dobrym, stąd obowiązek utrzymania stałego ogrodnika, tudzież włożyłem na dzierżawcę obowiązek, aby budynki te, które są słomą kryte i na których słoma w peryodzie dzierżawy zniszczeje, pokrył nową słomą. Urzędnik, który wymierzał należność skarbywą, uznał za stosowne powołać rzeczoznawcę i zapytał, co dobry ogrodnik rocznie kosztuje; rzeczoznawca powiedział, że do 600 zł., więc urzędnik obliczył, że mam prócz czynszu dzierżawnego dochód z tego tytułu, ponieważ ogrodnika, którego rze-

komo właściciel miał opłacać, opłacać będzie dzierżawca. Czyni to za lat 9 po 600 zł. kwotę 5.400 zł. i tę kwotę zaliczył do czynszu! Następnie uznał za stosowne doliczyć do czynszu dzierżawnego podatki, które obowiązany był dzierżawca płacić, nareszcie tak samo jak otaksowano wartość ogrodnika, otaksowano i słomę i robotę przy nakryciu dachów i przyszedł do rezultatu pewnego dochodu, który dodał do czynszu. Otrzymałszy nakaz płatniczy, rzecz naturalna, że wniosłem rekurs do Dyrekcyi powiatowej w Kołomyi a ta uchyliła kwotę dochodu, wynikłą z obliczenia podatku, który w zastępstwie właściciela, dzierżawca miał uiścić, bo ustawa w tej mierze jest dość jasna; również uchyliła kołomyjska Dyrekcyja powiatowa słomę, wszakże ogrodnika zachowała. Przeciw temu zachowanemu ogrodnikowi odniosłem się do krajowej Dyrekcyi we Lwowie, która uchyliła ogrodnika, ale restytuowała słomę (wesołość).

Poszedłem do Wiednia i we Wiedniu uchyłono i ogrodnika i słomę (wielka wesołość).

Takie wypadki nader często się zdarzają, ale w ocenieniu tych wypadków trzeba być trochę sprawiedliwym i szukać przyczyny tam, gdzie ona faktycznie istnieje. Ta przyczyna wynika podług mnie z okoliczności, a tkwi w dwóch założeniach: mianowicie w tem co powiedział sz. kolega Romanowicz i co podnosił przedostatni mówca ks. Siczynski. Z jednej strony mamy ustawodawstwo stare, pisane w duchu (tu się muszę zwrócić do Jego Ekscelencyi p. Namiestnika i za to wyrażenie przeprosić) czysto fiskalnym; z drugiej strony mamy, szczególnie w Galicyi, stosunkowo za mało urzędów podatkowych, bo wiadomo Panom, że ze wszystkich prowincyi najmniej urzędów podatkowych jest w Galicyi. Ztąd, ludzie ci w rzeczywistości są tak przeciążeni, że trzeba co do rezultatu ich pracy bardzo często być nader pobłażliwym. Nie leży to w duchu zarządzeń obecnych, ani tem mniej w intencyach Rządu obecnego, lecz w tem, że z jednej strony ustawodawstwo jest mętne, niejasne i nie zrozumiałe, z drugiej strony, że organa podatkowe zbyt są przeciążone. Mógłby ktoś oczywiście zauważyć, że jeźliby więcej było urzędników, toby więcej nakładano podatków. Tak nie jest. Jak uczy doświadczenie, w innych przynajmniej krajach, jak n. p. w krajach alpejskich austriackich i w Czechach, gdzie urzędów podatkowych w stosunku do ludności i do pła-

conych podatków i do przestrzeni, jest absolutnie więcej niż u nas, że tam tyle myłek i tyle nadużyć nie zachodzi co u nas. Ztąd, proszę Panów, w Galicyi utworzył się odrębny w swoim rodzaju fiskalizm, to jest ten w szczególności, że rekursa bywają bardzo późno rozstrzygane, że więc strona jest egzekwowana i zaledwie do lat kilku sprawiedliwość jej wymierzana bywa. Otóż już dawniej z tej trybuny śp. p. Kornel Krzczunowicz podniósł żywo potrzebę powiększenia urzędów podatkowych w Galicyi. Ja tą potrzebę uznaję i twierdzę, że jak długo reforma ustawy o należytościach skarbowych (tutaj o nadaniu jakiegoś kodeksu o podatkowości mowy być nie może, bo inne rodzaje podatków są unormowane odrębnymi ustawami i chodzi w tym razie jedynie o reformę ustawy o należytościach skarbowych) jak długo reforma dokładna tej ustawy dokonana nie będzie, jak długo jednocześnie siły podatkowe w Galicyi powiększone nie zostaną, póty możemy oczekiwać, że mimo nawet uchwalonych rezolucyi, mimo skarg, które będą dochodziły do Rządu, w bardzo częstych wypadkach będą się działy nadużycia, takie same, jakie się dziś dzieją. To jest moje głębokie przekonanie.

Teraz pozwolicie Panowie, abym przeszedł do 2 poprawek, które tutaj uczynione zostały. Co do pierwszej Sz. p. Goldmana imieniem komisji ja przyjmuję; co do drugiej szan. kolegi Żuka-Skarszewskiego jestem już w pewnym ambarasie. Sz. kolega Żuk-Skarszewski żąda, aby urząd wymiaru należytości skarbowej był odpowiedzialny tak za wymiar za wysoko obliczony, jako też za należytość za nisko obliczoną. Wedle ustaw obecnie obowiązujących, winien urzędnik wymierzający należytość skarbową na wypadek, jeżeli nie wie, które z postanowień ma do wypadku danego zastosować, trzymać się skali wyższej. Więc tej zasadzie czyniąc zadość, mniej więcej każdy urzędnik, który ma wątpliwość, czy ma wziąć mniej czy więcej, bierze więcej. Otóż więc urzędnik, który za nisko wymierzy należytość jest już wobec Rządu odpowiedzialnym. Sz. kolega Żuk Skarszewski domaga się, aby go za to uczynić odpowiedzialnym, jeżeli należytość za wysoko wymierzy. Może ta odpowiedzialność podwójna: z jednej strony w razie zbyt wysokiego wymiaru, z drugiej w razie zbyt niskiego wywołać może to, że rzecz będzie dokładniej określona.

Co do tego proszę Panów w zasadzie nie miałbym nic do zarzucenia. Chodziłoby o formę, w jakiej ta rzecz mogłaby być przeprowadzoną. Inna rzecz co do drugiego ustępu, gdzie powiada (czyta): „że za podstawę wymiaru należitości od przeniesienia ma służyć czysty dochód z stałego katastru.

Żądanie to jest z jednej strony bezprzedmiotowe, bo istnieje ustawa z roku 1881. odwołująca się na postanowienie dawne w tej mierze, która orzeka, że dochód gruntowy dawniej 100-krotnie, a według ustawy z 1881. r. 76 razy ma być kapitalizowany, dla wypośredkowania wartości, skoro innej podstawy prawnej do oszacowania wartości przedmiotu nie ma. Zatem w wypadkach jak n. p. dzieje się to przy testamentach lub spadkach, gdy nie jest oznaczona wartość spadku, w tych razach ustawa wyraźnie orzeka, że przy obliczeniu wartości ma być wzięte za podstawę do wymiaru podatku, bądź oszacowanie sądowe lub jak dawniej wartość wynikła z stu-krotnego skapitalizowania podatku gruntowego z domowym, obecnie zaś 76-krotne pierwszego.

W innych wypadkach, jak przy kupnie i sprzedaży stanowi wartość z reguły, cena wymieniona w kontrakcie i ta bywa podstawą do wymiaru należitości, a tylko wtedy mógłby urząd podatkowy wziąć za podstawę inny czynnik, jeżeliby n. p. nabył przeświadczenia, że w kontrakcie wyrażona cena jest fikcyjną; ztąd żądanie p. Skarszewskiego mogłoby się, jak powiadam, odnosić do spadków, a tutaj już ustawa obowiązująca w tej mierze to samo wypowiada; zaś przy sprzedażach mogłoby mieć tylko względne zastosowanie. Z tych powodów nie sprzeciwiam się poprawce, a względnie dodatkowi p. Żuka-Skarszewskiego, który żąda aby urzędnicy byli odpowiedzialni już nie tylko za to jak za nisko, ale i za to jak za wysoko obliczają wymiar należitości. Nie mogę oświadczyć się, za drugą częścią poprawki, bo byłoby to żądaniem wprowadzenia czegoś, co już istnieje, lub żądaniem nie dającym się wprost zastosować. Na tem skończyłem (brawa).

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o wydanie stosownych poleceń c. k. Władzom skarbowym, aby przy wymiarze należitości od interesów prawnych, do-

kumentów i czynności urzędowych, uwzględniane były z urzędu także te wszystkie przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru należitości, tudzież, aby przed prawomocnością wymiaru nie ściągano należitości w drodze egzekucyi.

P. Skarszewski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Skarszewski ma głos.

P. Skarszewski. Odstępuję od drugiej części mojej poprawki.

JW. Marszałek. Do wniosku komisji podatkowej jest poprawka p. Goldmana, a potem końcowy dodatek p. Skarszewskiego.

Dam najpierw pod głosowanie wniosek komisji, a potem dodatki.

Komisya podatkowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o wydanie stosownych poleceń c. k. Władzom skarbowym, aby przy wymiarze należitości od interesów prawnych, dokumentów i czynności urzędowych uwzględniane były z urzędu także te wszystkie przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru należitości, tudzież, aby przed prawomocnością wymiaru nie ściągano należitości w drodze egzekucyi“.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Jednomyślny). Wniosek jest przyjęty.

Następnie dam pod głosowanie dodatki p. Goldmana, z których pierwszy brzmi:

Po słowach czynności urzędowych dodać: „jakoteż przy wymiarze należitości ekwiwalentowych“.

Kto się z tym dodatkiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dodatek jest przyjęty.

Następnie dam pod głosowanie drugi dodatek p. Goldmana:

Po słowach obniżenie wymiaru należitości dodać: „a względnie na uwolnienie od należitości ekwiwalentowych“.

Kto się z tym dodatkiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz podam pod głosowanie dodatek p. Skarszewskiego, który brzmi:

W końcu aby urząd wymiaru należitości bezpośredniej, był odpowiedzialnym za wymiar takż za wysoko jako też i za nisko obliczonych.

Kto się z tym dodatkiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Upraszam o zaznaczenie w protokole, że uchwała przeszła jednomyślnie.

JW. Marszałek. Konstatuję, że rzeczywiście wnioski komisji wraz z poprawką p. Goldmana i dodatkiem p. Skarszewskiego uchwaliła Izba jednomyślnie.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkół rolniczych w Dublanach na rok 1886.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać). Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkół rolniczych w Dublanach na rok 1886. (z aleg. 107.)

P. Zawadzki. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Zanim przystąpimy do rozprawy szczegółowej, zarządę dyskusję ogólną. W dyskusji ogólnej zapisani są do głosu pp. Polanowski i Antoniewicz.

P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Przystępując do kwestyi szkoły wyższej rolniczej w Dublanach, jestem tego głębokiego przekonania, że kraj nasz upadający ekonomicznie, upada nie tylko z naszej własnej winy, ale i obcej; niemniej ma kraj żądać pomocy nie tylko zewnątrz, ale i wewnątrz musi jej szukać i wspierać wszystkimi siłami instytucje, które zdążają do tego, ażeby kiedyś lepsze czasy zapanowały, by kiedyś więcej fachowych rolników trudniło się rolnictwem. Minęły bowiem bezpowrotnie te szczęśliwe czasy, gdzie bez nauki można było być dobrym rolnikiem.

Otóż, panowie, jeżeli instytucja ta przez Wysoki Sejm została wzięta w opiekę, to musi ona być zupełną, bo niezupełnie dobrze funkcjonować nie może. Skoro tedy Sejm otacza ją rzeczywiście opieką i uchwała fundusze na stawianie budynków kosztownych ale potrzebnych, skoro uchwała fundusze, ażeby szkoła stanęła na wysokości szkoły wyższej (nie chcę użyć wyrazu „akademii rolniczej“ bo nie jest lubiany w kraju)

potrzeba tedy, ażeby siły fachowe kierujące instytucją były zupełne, kompletne. Nie ma żadnej wątpliwości, że w tym kierunku jeszcze mało zrobiono, nie ma żadnej wątpliwości, że w tym kierunku nie ma dość wykształconych ludzi, o którychby można powiedzieć, że zajęli poważne w nauce stanowisko, gdyż ich brak, i często docentami trzeba ich zastępować. Jestto niemniej koło błędne, powiedzieć: nie bierzmy docentów, bo nie są profesorami, bo trzeba brać docentów by z nich kiedyś byli profesorowie. Potrzeba brać docentów, trzeba ufać Wydziałowi krajowemu i kuratorji, że ci znakomici profesorowie się wyrobią. Panowie! instytucje takie stoją całością profesorów zdolnych, ale przede wszystkim czujnością i energią dyrektora, który jeżeli jest dyrektorem, i ma pełnić swoje obowiązki sumiennie i pilnie, a innej opinji nie słyshałem o obecnym dyrektorzce p. Lubomęskim, nie można od niego żądać, ażeby on źle dotowany, źle umieszczony, bo w gnijącym budynku, on który ma być dyrektorem i czuwać nad nauką w szkole wyższej dublańskiej i w szkole niższej tak zwanej dozorców i parobków nad kursem gorzelniowym, jeszcze nieuzupełnionym, ale już istniejącym, ażeby on miał obowiązek zastępować profesora i to jednego z najważniejszych działów, profesora dla nauki rolnictwa i administracji albowiem tego właśnie brakuje w wyższej szkole rolniczej w Dublanach. Czyż można pomyśleć, ażeby ta wyższa szkoła wydawała pożytek, jeżeli jednym z najzdolniejszych nie będzie właśnie profesor rolnictwa i administracji. Panowie! dostaniemy z wyższej szkoły w Dublanach właścicieli większych, albo rządców w kraju, którzy właśnie tego się nie nauczyli, jak administrować gospodarstwem i poprowadzić rolnictwo. Ja uznaję w zupełności kolizję komisji budżetowej i jej referenta z tym prądem, by oszczędzać, by nie podwyższać dodatków do podatków, i tak jak jej usiłowania niewątpliwie nieraz będziemy wspierać, tak tam gdzie koniecznie tego potrzeba wstawiać będziemy w budżet, gdyż obowiązkiem naszym jest o to się upomnieć, co konieczne. Ja tedy nie chcąc po raz wtóry przemową moją zająć Wysoką Izbę zapowiadam, że do Rubr. I. poz. 4. stawiam poprawkę, ażeby zamiast dwóch wstawionem było trzech docentów z płacą po 600 zł. Jestto restytuowanie tylko wniosku Wysockiego Wydziału krajowego. Skończyłem.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Uznaju szczo położenie moje ne bude tak switne, jesly budu prynużdenyj howoryty protiwi żelaniam pocztennoho p. Polanowskoho, bo ostateczno powynen ja z uriadu boronyty szkoły a ne protiwi szkoli wystupaty. Ale moi panowe: est modus in rebus! My wełyczajem sia zwyczajno tym, szczo kultura zapadna nas ciłkom obwijala a odnakoż trymajemo sia kinservatywno zasad, ktori zapad widkedaje i tych zasad derżymo sia stysło, chotiaj ony ne mnoho dobroho nam prynosiat. Sprawozdanie komisiji ne może zrobyty dobroho wpezatlinia na sojm, i wobszcze na ludej, kotoryby chtily zo wzhladu na położenie materyalne kraju w jakis sposob sprawy naprawy U was posłowyci ne znajut: Man strecke sich nach der Decke, tolko chotiat szczo by wsio i wsiudy buło z wsilakimy wyhodamy i komfortom uriadżene, — u nas znajut tolko: „Postaw się — zastaw się!“ chotiaj syły kraju na toje ne ciłkom pozwalajut.

Szkoda duże, szczo ne ma nuni na poriadku dnewnym sprawozdania komisiji administracyjnoj, bo ono usowerszajet sprawozdanie komisiji budżetowej i sprawa, ktoru ono pidnosyt, powynna buty uchwalena nim przystupymo do uchwalenia budżetu. Dla toho zasterehajucy sobi hołos pry debati nad sprawozdaniem komisiji administracyjnoj nuni tylko luzni uwahy pidnesu, ktori, zdaje sia meni, i pocztennyj sprawozdatel komisiji pryjme.

Odżeż wydatki wydajut sia meni za wełyki. Jestto szkoła de nomine wyższa, a de facto szkoła zwyczajna seredna. Tymczasom etat profesorow jest piśla moho zdania za wełykij t. z. ne oden predmet, kotoryj maje osobnoho docenta dobre płatnoho a krom toho dodatek wełykańskij na perewożenie tyc docentiw, możnaby usunuty, n. p. docent ustaw rilnych. Dumaju moi panowe, szczo na takoho docenta ustaw rilnych dla szkoły dublanńskoj ne potreba fachowoho jurysty, bo koždyj z tych obrazowanych profesorow widpowist tym trebowaniam i swim elewam w tych naprawleniach i dast potribni widomosty ustaw rilnych, i może ne konieczno bude potribno sprowadżaty osobnoho docenta, kotryj za bohato kosztuje. Tak samo ne potribno i docenta ochorodnytwa. Jest tam ochorodnyk dobre płatnyj, kotoryj maje riżni emolementa, i win może duże dobre spońnyty tuju dołżniś bez wełykoho wydatku.

Docenta melioracyj i zoologii także ne konieczne potribno i tii docentury może oden z profesorow obniaty, jesly oczywdno ne sut obtiażeni hodynamy szkilnymi, czoho my odnakoż ne znajemo; poneże nam ani komisija ani Wydił kraj. ne peredložily planiw lekcyj, szczo by sia można rozsmotryty, oskilko po odynokii profesori mohut diłaty piśla swoich sył.

Tii tolko uwahy piddaju, i zdaje sia meni, szczo może opłatyt sia zastanowyty sia nad nymi i może dadut sia osiahnuty oszczadnocy, ktorych my sobi żelajemo.

I meży kosztamy administracyjnymi sut takōż taki pozycyi, ktori meni zdajut sia buty za wysoki. I tak n. p. rubryka IV. pozycija 22 d) „koszta podrōzy dyrekciji 150 zł.“ Czy dyrektor tak czasto potrebuje podrōżowaty, czy tam ne znajszyby sia koni, może na blyzkom folwarku kotriby sia dały użyty, to jest riczą zarjadu toho folwarku, ale tu sia daś szczo oszczadyty, tym bolsze szczo pid poz. 31 „koszta przewozu prelegentów“, likara i kapelana 1000 zł. wynosiat. Ne somniwaju sia o tim, szczo taja kwota wydatk sie, ale ne w tim leży prawdywa ekonomia, szczo by wsio wydaty, szczo zaasygnowano, ale w tym, aby meńsze wydaty, a tym samym szczo oszczadyty. Folwark Dublanńskij jest w najblyższym susidztwi z szkołoj i win dysponuje i końmy i powōzkamy, ktori w pewnych czasach mohut buty użyti, dumaju szczo pid tym wzhladom dałaby sia takōż osiahnuty pewna oszczadniś.

Poz. 28. tojej samej rubryki wykazuje nam znacznu kwotu na pomiszczenie docentiw, asystentiw, kasyera, pysara, ochorodnyka i t. d., ciłyj toj wydatok wynosyt 578 zł. To moi panowe ne po hospodarsku. my grajcar oszczadzajemo a desietki wykidajemo. Dałeko łuczsze byłoby piśla moho mninja, szczo by projektowanij dim na pomiszczenie dyrektora, w ktorim jak meni widomo, chotiaj o tim w sprawozdaniu komisiji mowy ne ma, i toj kotryj folwark arenduje, meškaty maje, wibudowaty na oden powerch, tohdyby znaczna czast tych docentiw i asystentiw pomistyłaby sia w tym budynku i ne potrebaby płatyty 578 zł. czynszu, kotoryj może buty dowolno pidnesenyj bo domy sut' prywatni. Suma 578 zł. reprezentuje jako procent 5 od kapitał ponad 10.000 zł.

Dla toho zwernuwjem uwahu na toje, szczo by postawty projektowanij budynek na oden po-

werch, a tak możnaby tam pomistyty dyrektora i tych, za kotorych sia nyini tak wysoki czynsz płatyty.

Poz. 30. toj samoi rubryki na sej rik jest takóž za wysoka, bo znajemo, szczo na druhij rik stane nowyj budynok a jak sia to dije u nas zwyczajno zaraz kupuje sia nowi mebli i potomu ne odno bude na darmo sprawłene i wykine sia. Odżež možeby na sej rik taja rubryka dała sia skresłyty bo i tak bude na druhij rik bilszyj wydatok z powodu toho nowoho budynku.

Takóž sut wydatki bilsi a dochody menszi. Taja proporcya nekoneczno jest potiszajucza.

W tym samym sprawozdaniu znahodyt sia w rubryci V. poz 39 „utrzymanie pola doświadczalnego 250 zł.“ Jestto znowu poz. za wysoka w poriwaniu z dochodamy z toho pola doświadczalnoho, bo dochid z neho jest takij samyj jak nakład. Meni sia zdaje, szczo ne jest praktyczne szczo by mołodiž prowadyty w tym naprawłeniu i to tuju mołodiž, kotora maje kołys buty gospodaramy w kraju. Ona powynna wydity szczo jest jakaś koryst. Rozumiju, jesly sia wydaje hroszi na eksperymenta, ałe na toje jest mnoho jenszych rubryk, ałe ne rozumiju toho, aby na połe doświadczalne wydawaty tylko, kilka zneho jest dochodu. Dumaju, szczo mołodiž dublańska takóž, a imenno parobki powynny swoimy rukamy pryczynyty sia do czohoś, szczo by oszczadnist jakus osiahnuty.

Dochody szkoły dublańskiej były dawniysze wełyki, towarystwo ahronomyczne płatyło mnoho, teper sia stan zminyw, možeby sia predsint toje towarystwo dało uprosyty i bilszymi datkami do toj szkoły sia pryczyniało, bo do teperiszni datki na szkołu parobkiw sut duže minimalni, bo czytajemo w tym sprawozdaniu, atczo: „Datki rad powiatowych, towarystw gospodarczych i innych“, wynosiat preto razem 360 zł.

Proszu perehlanuty rachunki z dawnych lit, a perekonajete sia panowe szczo dochid buw tut znaczniyszyj i ja dumaju szczo dast sia w tom wzhladi pewna oszczadnist osiahnuty i fond krajewyj ne bude tak zaangażowanyj, bo howoreno nam dawniysze, szczo fond krajewyj łysze dopłaczuwaty bude, a ricz tak sia teper maje, szczo fond krajewyj sam tuju szkołu uderžuje. Z toho wzhladu pozwalaju sobi postawyty wnesenje, kotore ne bude sia sprotywlaty intencyam naszoho Sejma a wnesenie toje jest rezolucijeju śliduju-szczoho soderžania:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

Wzywa się Wydział krajowy, by na następną sesję sejmową przedłożył sprawozdanie w celu osiągnąć się mających oszczędności w wydatkach na szkołę rolniczą w Dublinach.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Antoniewicza zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Na uwagi, które tu podniesiono, będę miał zaszczyt odpowiedzieć wtedy, kiedy pojedyncze rubryki będą wotowane, gdyż mniemam, że to co było wypowiedziane w dyskusji ogólnej, raczej w dyskusji specjalnej, powinno być wygłoszone. Dlatego jako sprawozdawca zrzekam się głosu przy dyskusji ogólnej

JW. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie rubryki działu wydatków.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Wydatki.

Płace profesorów i docentów.

Rubryka I. pozyc. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 2.360 zł., dodatek pięcioletni 200 zł. — razem 2.560 zł.

Rubr. I. poz. 2. Sześciu profesorów fachowych, płaca po 1.440 zł., dodatki pięcioletnie dla dwóch po 400 zł., dla trzech po 200 zł. — razem 10.040.

Rubr. I. poz. 3. Adjunkt, płaca 800 zł., dodatek osobisty 200 zł. — razem 1.000.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu do tych pozycyj? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję je pod głosowanie, kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye 1., 2. i 3. rubr. I są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 4. Dwóch asystentów po 600 zł. — razem 1.200 zł.

JW. Marszałek. Do tej pozycyi p. Langie zapisany do głosu ma głos.

P. Langie. Nie zabierałem głosu w dyskusji ogólnej, bo to o czym chcę mówić należy do rozprawy szczegółowej.

Poseł Polanowski zwrócił już uwagę Panów, że w Rubr. I. poz. 4. zamieściła komisya budżetowa kwotę 1.200 zł. dla dwóch asystentów, zamiast proponowanej przez Wydział krajowy kwoty 1.800 zł. dla trzech asystentów, i zakoń-

czył wnioskiem, ażeby Wys. Izba uchwalić raczyła propozycję Wydziału krajowego. Rzeczą tą wymaga objaśnienia i w tym celu zapisałem się do głosu.

Nie wszystkim panom wiadomo, że Dyrekcyja szkoły dublańskiej i Wydział krajowy od kilku lat nadaremnie szukają we wszystkich dzielnicach Polski zdolnego człowieka, któryby mógł wykładać po polsku naukę rolnictwa w Dublanach. Wobec tego stanu rzeczy, komisya gospodarstwa krajowego, wskazała inną a jedynie do celu prowadzącą drogę i przedłożyła Wysokiej Izbie rezolucję w roku przeszłym, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby udzielał stypendya na kształcenie się za granicą takim uczniom szkoły dublańskiej, którzyby mogli po powrocie obejmować posady nauczycieli w szkołach rolniczych krajowych.

Rezolucję tę Wysoki Sejm uchwalił, a Wydział krajowy wykazał iż za kilka miesięcy powrócą dwaj studenty bardzo zdolni i gotowi do służby krajowej. Otóż pragnę, ażeby przynajmniej jednego z nich mianować asystentem rolnictwa w Dublanach, bo mam nadzieję, że pod kierunkiem tak zdolnego i sumiennego człowieka jak dyrektor Lubomęski, wyrobić się może ten asystent na dobrego profesora. Czy wiecie panowie, że już raz z powodu choroby Dyrektora przez kilka miesięcy nie wykładano wcale nauki rolnictwa w jedynej wyższej szkole rolniczej w Dublanach?!

Czy możemy dopuścić, aby podobny wypadek znowu się zdarzył?

Wszak przeszłoroczna uchwała Wys. Izby wymaga koniecznie, ażeby jednego przynajmniej ze stypendystów zatrzymać w Dublanach i dalej tam kształcić, a jeżeli zmuszony będzie pójść w służbę prywatną, to zapomni tego, czego się kosztem kraju nauczył.

Z niemałym też zdziwieniem i żalem usłyszałem, że komisya budżetowa dla oszczędzenia 600 zł. wykreśliła posadę asystenta rolnictwa, proponowaną przez Wydział krajowy.

Cenię wysoko tendencję oszczędzania, którą widzę we wszystkich pracach komisji budżetowej, ale raczcie panowie wierzyć, że w tej sprawie tendencya ta zaprowadziła komisję za daleko i szkodę przynieść może krajowi.

Jeżeli gdzie, to u nas potrzeba coraz więcej szkół rolniczych. Dotychczas zdobyliśmy się za ledwo na kilka, a niestety nie umieliśmy nawet

dla tych kilku przygotować odpowiednio uzdolnionych nauczycieli. Jeżeliby tylko dwóch starszych znamienitych profesorów usunęło się dla braku sił lub zdrowia z zajmowanych posad, trzeba by chyba szkołę wyższą rolniczą zamknąć. Dziś nadarza się sposobność pozyskania młodej siły nauczycielskiej, którą wychował sobie kraj i kosztem 600 zł. zatrzymać ją w swoich usługach może, czyżby Wys. Izba sposobność tę ominąć chciała?

Że mój głos nie jest odosobniony łatwo udowodnić mogę, cytując ustęp sprawozdania komisji gosp. kraj. o szkole dublańskiej, które macie panowie już w rękach (drukowany ustęp czyta):

„Komisya gospodarstwa krajowego przekonała się ze sprawozdania swoich członków corocznie podczas sesji sejmowej szkołę dublańską zwiedzających, że najpilniejszą potrzebą w dziale naukowym tej szkoły jest zamianowanie asystenta rolnictwa. Od paru lat napróżno stara się Dyrekcyja i Wydział krajowy o odpowiednio uzdolnionego profesora rolnictwa, dotąd zastępuje go dyrektor, a był już wypadek, że przez kilka miesięcy nauki tej wcale nie wykładano.“

Ustęp ten jednogłośnie przyjęła komisya Wasza panowie, bo widzi grożące szkołom rolniczym niebezpieczeństwo i chce mu rychło zapobiedz.

Popieram więc najgoręcej wniosek Szanownego pośła Polanowskiego i proszę, aby Wys. Izba uchwalić go raczyła.

JW. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Ja tylko oddaję mój wniosek zapowiedziany i motywowany w dyskusji ogólnej w ręce p. Marszałka. Jest on zgodny z tem, za czem przemawiał p. Langie.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Polanowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Udzielam głosu p. Struszkiewiczowi.

P. Struszkiewicz. Po tak jasnym i treściwym przemówieniu pośła Langego, zdaje mi się zbyt dalsze motywowanie i zastanawianie się nad tą sprawą. Jednakowoż przeczytawszy sprawozdanie komisji co do tej pozycji,

sądzę, że nie od rzeczy będzie kilka słów dorzucić dla ilustracji i wyjaśnienia stanu rzeczy — komisya budżetowa powiada w swoim sprawozdaniu:

„Nie pierwszy to raz zachodzi okoliczność ta przy szkole Dublańskiej, iż w braku potrzebnej siły fachowej obsadzana bywa wakująca posada osobistościami zresztą nader użytecznymi, lecz nie posiadającymi zawodowego wykształcenia do wypełnienia tej luki, dla której właśnie odpowiednia siła fachowa brakuje. Ztąd to pomimo wzrostu sił nauczycielskich w porównaniu do pierwotnie ustanowionego etatu, nauka fachowa rolnictwa, względnie posada fachowego profesora rolnictwa, dotąd faktycznie nie jest zastąpiona. A ponieważ utworzenie nowej asystentury istotnej potrzebie szkoły Dublańskiej zadość nie uczyni, a natomiast z pominięciem głównego celu powiększy i etat nauczycielski i wydatki na szkołę wyższą w Dublinach, przeto komisya uchyla w tej mierze uczynioną propozycję Wydziału krajowego“.

Szanowna komisya twierdzi stanowczo, że posada wykładowców rolnictwa nie jest obsadzoną, że jest potrzebną, a mimo to uchyla wydatek, który tę lukę ma zastąpić. Ja tu dopatruję się innych powodów. Te powody pomiędzy wierszami przeczytać można, t. j. do pewnego stopnia zawód, jaki doznano przytem, że preliminowano dawniej i pozycję w budżecie na obsadzenie pewnych fachowych posad, a posady zostały zastąpione ludźmi, pracującymi w kierunku nie tym, w jakim przewidywano, że pracować należy.

Przypuśćmy, że błąd został popełniony, lecz czy dlatego trzeba przypuścić, że znowu błąd popełniony zostanie? Czy w obec uzasadnionej potrzeby, którą komisya uznaje, trzeba przewidywać, że tej potrzebie nie zostanie zadość uczynionem, mimo że pozycja uchwaloną zostanie i niejako za karę, że dawniej nie obsadzono posady ludźmi fachowo uzdolnionymi i wykształconymi, to teraz tej istotnej potrzebie nie ma być zadość uczynionem, aby uniknąć błędu na przyszłość, przypuszczając z góry że błąd będzie popełniony.

Tego rodzaju motywowania nie pojmuję w obec istotnych potrzeb szkoły dublańskiej. Corocznie mamy sposobność zastanawiania się w tej Wys. Izbie nad tym przedmiotem.

Jak mi się zdaje, że kuratoryja bada pilnie potrzeby tej szkoły i kwalifikacya tych, którzy

wykładać mają pewne przedmioty, i sądzę, że po tych zdobytych doświadczeniach nie dopuści się kuratoryja wraz z Dyrekcyą tego błędu, aby na posadę asystenta rolnictwa zamianowało n. p. docenta weterynaryi albo docenta innego przedmiotu nie mającego z rolnictwem ścisłego związku.

Sądzę, że motywa te, których użyła komisya budżetowa, nikogo nie są w stanie przekonać. Tem mniej mnie przekonały, mnie, który naocześnie miałem sposobność przekonać się o funkcyonowaniu szkoły.

Sądzę, że wniosek p. Polanowskiego tak dostatecznie jest usprawiedliwiony, że dłuższego poparcia nie potrzebuje, i dlatego oświadczam się za tym wnioskiem.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

P. Abrahamowicz. Ostatni szan. p. mowca zakończył swoje przemówienie tem, że sprawozdanie komisji budżetowej nie zdoła nikogo przekonać. Nie mogę się temu dziwić, bo i wywody moich szanownych oponentów o ile nie mają na celu rzeczy innej, jak tę, którą mogła i miała komisya budżetowa na celu, również (przepraszam że użyję tego wyrazu) mnie nie przekonały.

Bo jakże praktycznie rzecz się przedstawia? Proszę panów! Oto etat uchwalony dla szkoły dublańskiej powiada:

„Ma być sześciu profesorów fachowych i dyrektor zakładu, który ma oprócz prowadzenia dyrekcji wykładać jeden przedmiot“.

Dla jakich przedmiotów ma być sześciu profesorów?

Tu statut organizacyjny zaczyna: „dla rolnictwa jeden, chowu bydła drugi, mechaniki i budownictwa trzeci, dla botaniki czwarty, dla chemii piąty i dla fizyki szósty“.

Zajrzyjcie panowie do preliminarza Wydziału krajowego.

Cóż widzicie? Wszystkie sześć posad profesorskie są obsadzone, więc trzeba przypuszczać, że jest profesor rolnictwa, bo posada ta obsadzona, że jest profesor fizyki, bo posada obsadzona. Wszystkie posady fachowych profesorów są obsadzone, a mimo to nie masz faktycznie

profesora rolnictwa i nie masz profesora fizyki. Fizykę wyklada docent, rolnictwa zaś dyrektor, który winien wedle dotychczasowej praktyki wykladać administracją.

Ale dalej preliminarz Wydziału krajowego powiada: Dajcie szkole jeszcze jednego asystenta. Gdyby powiedział: nie ma profesora rolnictwa, dajcie nam jeszcze jednego docenta rolnictwa, to rozumiałbym, — ale on nie mówi o docencie, który zastępuje profesora, tylko o asystencie, który nie profesora zastąpić, tylko być siłą pomocniczą przy wykładach.

Na podstawie tych więc danych, komisya budżetowa nie mogła przyjść do innego przekonania, jak do tego, że należy szukać profesora rolnictwa bo go potrzeba, lecz nie przyjmować asystenta. To było powodem, dla czego komisya budżetowa przyjęcie jeszcze jednego asystenta uważała za zbytęcne.

Ale podniesiono inną rzecz, t. j. że są stypendyści krajowi w akademiach rolniczych i którzy tam kończą nauki, mogą z czasem być przyjęci — a przynajmniej jeden z nich na profesora rolnictwa — że trzeba więc go zająć, dać mu posadę i dać mu możność, ażeby przy obecnie istniejącym zastępcy profesora rolnictwa wykształcił się zupełnie. Jeżeli o to chodzi to rozumiem, przeciw rzeczy tak postawionej, ja jako członek komisji nie mam upoważnienia ze strony komisji budżetowej występować, w imieniu własnem jako jej członek oponować nie będę.

Ale trzeba rzecz właśnie tak postawić, jak ją kolega Lange postawił.

Jeżeli Wysoka Izba zgodzi się na to, ażeby pod nazwą asystenta był przyjmowany do szkoły dublańskiej kandydat na przyszłego profesora, a względnie, aby ci stypendyści krajowi mogli znaleźć przytułek i możność kształcenia się na profesorów, wtedy ja nic przeciw temu nie mam. Skończyłem.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przy pozycyi 4., rubryki I., preliminarzu komisya:

dwoch asystentów po 600 zł. = 1200 zł.

Poseł Polanowski wnosi, aby preliminarzowano: trzech asystentów po 600 zł. = 1800 zł.

Podam pod głosowanie kwotę wyższą. Kto jest za wnioskiem, aby preliminarzowano trzech asystentów z płacą po 600 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Poz. 5.	Docent fizyki . . .	800zł.
" 6.	" weterynaryi . . .	480 "
" 7.	" leśnictwa . . .	240 "
" 8.	" ustaw rolnych . . .	360 "
" 9.	" ogrodnictwa . . .	200 "
" 10.	" melioracyi . . .	240 "
" 11.	" zoologii . . .	360 "
" 12.	" historii i literatury polskiej . . .	600 "
" 13.	Dodatki pięcioletnie dla profesorów . . .	— "

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do pozycyi od 5.—13.? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycye 5.—13. są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Inne płace.

Rubr. II. poz. 14.	Lekarz zakładowy . . .	400 zł.
" 15.	Kapelan . . .	300 "
" 16.	Kasyer, zarazem rach- mistrz . . .	600 "
" 17.	Pisarz dyrekcji . . .	480 "

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tych pozycyj? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje pozycye 14.—17.? zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Zasługi.

Rubr. III. poz. 18.	Sługa szkolny . . .	240 zł.
" 19.	Stróż domowy . . .	210 "
" 20.	Usługa dla uczniów laboratoryum . . .	780 "
" 21.	Pasiecznik i dozorca pola doświadczalnego 180 "	

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do tych pozycyi? (Nikt.) Kto przyjmuje pozycye 18.—21., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Koszta administracyjne.

Rubr. IV. poz. 22.	Zarząd:	
	a) potrzeby kance- laryjne . . .	100 zł.
	b) druki i inseraty . . .	100 "
	c) portorya i pсылki . . .	70 "
	d) koszta podróży	

	dyrekcyi	. . .	150 zł.
Poz. 23.	Opał	600 „
„ 24.	Oświetlenie	145 „
„ 25.	Utrzymanie budynków	800	„
„ 26.	Utrzymanie dziedzica	100	„

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. W rubrycy IV. wyminenoju jest jeszcze pozycya 26. „Utrzymanie dziedzica 100 zł.“, ktoroja to suma na soderczanie podwirca, meni sia wyduje za wysoka, a nawet ne potribna. Meni sia zdaje, Panowe, szczo tuju pozycyju možna jesły ne ciłkowyto zmazaty, to po krajnoj miri do połowyny zmen-szyty. Chodyt tu ne o plantowanie podwirja, tolko o ukraszenie, oczywdno tam załozat ohorodec z ćwitamy egzotycznymi, może i korczykamy rozlycznych derew. Ne somniwaju sia, szczo kwota prelinowana daśt sia wydaty, ale jesły sia maje własnoho ohorodnyka i uczeny-kow ohorodnyctwa, dumaju, szczo wydatok toj bude izłysznyj, dla toho wnoszu, szczo by pozycyju 26. ciłkom wykresłeno.

P. Abrahamowicz. Ciłkom?

P. Antoniewicz. Tak.

JW. Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta.

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Szanowny mowca żada wykresłenia całej pozycyi na utrzymanie dziedzica 100 zł. Jest rzeczą niewątpliwą, że cyfra 100 zł. na utrzymanie dziedzica może się wydawać wielką. Mnie samemu, jako sprawozdawcy, wydawała się ona zrazu nieco przesadzoną, jednakże, gdy zważyłem, że chodzi tu nie tylko o utrzymanie dziedzica przy gmachu istniejącym, lecz o urządzenie dziedzica przy gmachu nowo stawianym, przyszedłem do przekonania, że ta kwota nie jest bynajmniej zbyt wielką, i dla tego upraszam Wysoką Izbę o zatrzymanie tej kwoty.

Jednocześnie zwrócę uwagę na jedną okoliczność, że przy kosztach administracyi w skutek uchwalenia nowej asystentury, należy umieścić w pozycyi 28. a) kwotę o 72 zł. większą, potrzebną na najem pomieszkania dla tego systemizowanego asystenta. Zatem pozycya 28. a)

będzie wynosić 216 zł., a cała suma rubryki 4600 zł.

JW. Marszałek. Podam pod głosowanie niekwestyonowane pozycye.

Kto przyjmuje pozycye 22.—25. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Kto teraz przyjmuje pozycyę 26. na utrzymanie dziedzica 106 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya ta jest także przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Poz. 27. Ubezpieczenie budynków 300 zł.

„ 28. Najem pomieszkań:

- a) dla trzech asystentów po 72 zł. — razem 216 zł.,
- b) dla docenta fizyki 72 zł.,
- c) dla kasyera 180 zł.,
- d) dla pisarza 72 zł.,
- e) dla ogrodnika 80 zł.,
- f) dla sługi szkolnego 30 zł.,
- g) na gabinet fizykalny — zł. — razem poz. 28. 650 zł.

„ 29. Płaca kominiarza 65 zł.

„ 30. Sprzęty i ruchomości zwycz. 120 zł. — nadzwycz. 150 zł.

„ 31. Koszta przewozu prelegentów, lekarza i kapelana 1000 zł.

„ 32. Koszta lustracyi zakładu 100 zł.

„ 33. Koszta nabożeństwa 50 zł.

„ 33. Apteka i rozmaite inne 100 zł. — Suma rubr. IV. 4600 zł.

JW. Marszałek. Czy żada kto głosu co do przeczytanych pozycyj? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, kto przyjmuje pozycye od 27. do 34., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Potrzeby naukowe.

Rubr. V.

Poz. 35. Eksperymenta przy wykładach:

- a) dla profesora rolnictwa 25 zł.,
- b) „ „ hodowli zwierz. 10 zł.,
- c) „ „ anatom. i fizyol. 25 zł.,
- d) „ „ weterynaryi 25 zł.,
- e) „ „ botaniki 25 zł.,
- f) „ „ chemii rolniczej 25 zł.,
- g) „ „ „ zwierząt 20 zł.,
- h) „ „ fizyki 20 zł.,
- i) „ „ miernictwa 15 zł. — razem poz. 35. 190 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubrykę V. pozycję 35., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka V. pozycja 35. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubryka V.

Poz. 36. Zbiory i muzea, mianowicie utrzymanie i uzupełnienie:

a)	zbioru rolniczego	. 50	zł.
b)	„ hodowlanego	. 60	„
c)	„ fizykalnego	. 150	„
d)	„ botanicznego	. 75	„
e)	„ zoologicznego	. 150	„
f)	„ mechanicznego	. 150	„
g)	„ mineralogicznego	. 20	„
h)	„ technologicznego	. 60	„
i)	„ okazów leśnych	. 10	„
k)	„ „ ogrodniczych	10	„
l)	„ „ weterynaryi	25	„
m)	„ instrument. miernicz.	10	„
n)	„ modeli do budownictwa	10	„
o)	„ okazów do geog. fizycz.	10	„
p)	„ „ melioracyjnych	10	„

razem poz. 36. 800 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubrykę V. pozycję 36. w ogólnej sumie 800 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycja 36. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Poz. 37. Laboratoria:

a)	laboratoryum chemiczne	. 600	zł.
b)	„ roślin.-fizyol.	250	„
c)	„ zootomiczne	100	„

razem poz 37. 950 zł.

„ 38. Biblioteka i czytelnia:

a)	na przykpmo dzieł zwycz.	200	zł.
	nadzwycz.	. 300	„
b)	na oprawę książek	. 50	„
c)	na czasopisma	. 250	„

razem poz. 38. zwycz. 500 .
nadzwycz. 300 .

JW. Marszałek. Rozprawa otwartu. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje pozycje 37. i 38., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje 37. i 38. przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):
Poz. 39. Utrzymanie pola doświadczalnego
250 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Uże popered pid-nisł'jem uwahu, dla ktoroj tuju pozycya uwa-żaju za wysoku. Znaju takoz, szczo Wysokij Sojm nyini zle dla mene usposoblenyj i ne budu mił osihnuty toho, szczo bym żelaw. Ale szczo-by formalno ne wydawało sia, szczo dochid z pola doświadczalnoho jest bilszyj, jak wydatki, wnoszu, aby tuju pozycju zniżyty do 150 zł., misto 250 zł.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz wnosi, aby pozycję 39. zniżyć z 250 zł. na 150 zł.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta,

Kto przyjmuje pozycję 39. w kwocie 250 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycja 39. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Poz. 40. Wycieczki naukowe profesozów z uczniami 500 zł.

Poz. 41. Utrzymanie i uzupełnienie pasieki 30 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje pozycje 40, i 41., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje 40. i 41. są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):
Rubryka V.

Poz. 42. Ogród:

a)	płaca ogrodnika	. 600	zł.
b)	utrzymanie ogrodu botanicznego, utrzymanie i uzupełnienie sadu, szkółek, jako też ogrodu warzywnego	. 400	„
c)	druk katalogu i jego rozesłanie	. 25	„

d) na wybudowanie rozmnażalni roślin — „
razem poz. 42. 1025 zł.

Poz. 43. Wynagrodzenie dla folwarku Dublańskiego za straty, poniesione w skutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły 1000 „

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje pozycje 42. i 43., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Podatki i opłaty.

Rubr. VI.

Poz. 44. Podatek gruntowy i domowy 45 zł.

Poz. 45. Opłata od przeniesienia szkół Dublańskich na własność kraju, siódma rata 227 zł. Suma rubryki VI. — razem 272 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VI. w sumie 272 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. VI. poz. 44. i 45. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. VII.

Poz. 46. Stacya kontroli nasion 100 zł.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. VII. poz. 46. w kwocie 100 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka VII. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 5.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Nie stawiam żadnego wniosku, dlatego, ponieważ niepodobna jest uprzedzać intencji Wysokiego Rządu i śmiem jednak przypuszczać, że jeżeliby Wydział krajowy z pewną stanowczością, z pewnem energicznym po-

parciem tej rzeczy całym szeregiem cyfr o wzroście wydatków szkoły dublańskiej od początku jej istnienia zażądał od Wysokiego Rządu, żeby tę subwencję na utrzymanie szkoły dublańskiej podniósł, możeby pewien rezultat był osiągnięty.

Jest rzeczą niewątpliwą, moi Panowie, że nasz kraj, który jest najbardziej rolniczym w tej połowie Monarchii, najniższe otrzymuje subwencye na cele rolnicze.

Jest faktem, że najbardziej rolniczy kraj, pod względem liczby szkół rolniczych najgorzej jest ze wszystkich uposażony i udotowany.

Byłoby rzeczą więcej niż przyzwoitą, żeby Rząd w obec tego, iż kraj co roku większe ponosi na te szkoły wydatki i ofiary, swoją także subwencję podniósł. Nie wnoszę wprost wezwania, żeby Wydział krajowy w tym kierunku usiłowania robił, bo nie wątpię, iż tego nie zaniedba, chciałem tylko zrobić tę uwagę, że ta rubryka dochodów jest za niska i że one mogłyby być znacznie podwyższoną.

Ośmielam się także tę sprawę zalecić łaskawej pieczołowitości naszej Delegacyi w Wiedniu, która przy sposobności budżetu Ministerstwa rolnictwa będzie mogła tę sprawę jeszcze raz poruszyć.

Wiem że raz jeden poruszana była — ale może jeżeli ta kropla co roku spadać będzie — po jakimś czasie skałę wyżłobi.

JW. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. dochodów w sumie 5.500 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I. przyjęta.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Rubr. II. poz. 2. Subwencya z funduszu kultury krajowej 3.436 zł.

Rubr. III. Opłaty od uczniów:

Poz. 3. Wpisowe od 70 uczniów po 5 zł. 350 zł.

Poz. 4. Czesne:

a) od 50 uczniów po 50 zł. razem 2.500 zł.

b) od 20 uczniów po 25 zł. razem 500 zł.

Razem 3.000 zł.

Poz. 5. Opłaty za ćwiczenia w laboratorium:

a) chemicznem od 25 uczniów po 10 zł. razem 250 zł.;

b) roślinno-fizyologicznem od 25 uczniów po 5 zł. razem 125 zł.;

c) zootomicznem od 25 uczniów po 5 zł. razem 125 zł.;

Razem 500 zł.

Poz. 6. Na bibliotekę od 70 uczniów po 4 zł. razem 280 zł.

Poz. 7. Na usługę 780 zł.

Suma rubryki III. 4.910 zł.

Rubr. IV. Poz. 8. Dochód z pasieki 230 zł.

Rubr. V. Poz. 9. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 250 zł.

Rubr. VI. Poz. 10. Dochód ze stacyi kontroli nasion 65 zł.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II., III., IV., V., VI. dochodów zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z (czyta):

Suma dochodu 14.391 zł.

W porównaniu z wydatkami 32.387 zł.

Okazuje się niedobór 17.996 zł.

Szkoła parobków:

Wydział krajowy preliminarzuje wydatki tej szkoły na rok 1886. w kwocie 10.332 zł.

Na rok 1885. uchwalona kwota wydatków czyni 10.232 zł.

Wydatki zatem wedle preliminarza Wydziału krajowego miały być wyższe o kwotę 100 zł.

Różnica ta pochodzi z rubryki I. poz. 2. i znajduje zupełne usprawiedliwienie w preliminarzu Wydziału krajowego.

Komisya zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego wnosi:

Wydatki.

Rubryka I. Płace nauczycieli zwycz.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy 920 zł.

„ 2. „ pomocniczy, płaca 600 zł dodatek osobisty 200 zł. razem 800 zł.

Poz. 3. Docent weterynaryi 150 zł.

„ 4. Katecheta 200 zł.

„ 5. Dwaj dozorczy robót ręcznych 780 zł.

„ 6. „ „ Dodatek pięcioletni dla nauczyciela pomocniczego — zł.

Suma rubryki I. 2.850 zł.

Rubryka II. Koszta administracyi:

Poz. 7. Zarząd:

a) remuneracya dyrektora 400 zł.

b) potrzeby kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.

Razem 500 zł.

Poz. 8. Opał i oświetlenie 240 zł.

„ 9. Utrzymanie budynku szkolnego i ruchomości, ubezpieczenie i kominiarz 300 zł.

Poz. 10. Koszta nabożeństwa obrządku gr. kat. 300 zł.

Suma rubryki II. 1.340 zł.

Rubryka III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 11. Stołowanie 28 uczniów po 144 zł. razem 4.032 zł.

Poz. 12. Odzież, pościel i pranie dla 28 uczniów po 60 zł. razem 1.680 zł.

Suma rubryki III. 5.712 zł.

Rubryka IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 13. Zaprzęgi do demonstracyi 80 zł.

„ 14. Przybory do pisania i nauki uczniów 120 zł.

Poz. 15. Przekupno zwierząt do sekcji 30 zł.

„ 16. Przekupno modeli, machin i narzędzi 200 zł.

Suma rubryki IV. 430 zł.

Suma wydatków 10.332 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa nad wydatkami Szkoły parobków otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przeto rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I., II., III. i IV. w sumie 10.332 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z (czyta):

Dochody.

Rubryka I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 1.500 zł.

Rubryka II. Opłaty i datki.

Poz. 2. Opłaty za utrzymanie uczniów 480 zł.

Poz. 3. Datki Rad powiatowych, Towarzystw gospodarczych i innych 360 zł.

Suma rubryki II. 840 zł.

Rubryka III. poz. 4. Zarobek 28 uczniów po 18 zł. razem 504 zł.

Suma dochodów 2.844 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Antoniewicz. Proszu o hołos do poz. 3. rubr. I.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja chotiwbym do poz. 3. rubr. I. szczoś dodaty, chotiaj ne maju nadiji, aby buło pryniatem. Szkoła rilnycza w Dublanach a imenno szkoła paribkiw służyłt w perszej linii bilszym majetkam. — Towarystwo hospo-

darskie łałyckie dawniejsze znaczniejszy kwo-
tamy przyczyniało się do uderzenia tej szkoły.
Ja maju nadzieję, szczo teper hde finasy kra-
jewi sut' w złym stani towarzystwo to przyhadaje
sobie swij obowiazok i tim bilsze, szczo poberaje
subwencju z fundiw prawytelstwennych i przyczy-
nyt się jakimś bilszym do uderzenia tej insty-
cji, kotra jest dla kraju pożytecznaja, a w per-
szoj linii dla bilszych majetkiw. Dlatoho wnoszu
aby tuju pozycju pidwyższyty, a sły to by się nie
utrymało, pozwolu sobie wnesty rezolucju, aby
Wydił krajowyj zażadaw wid Towarzystwa hospo-
darskoho jakijś znaczniejszoj subwencji na uder-
żanie tej szkoły.

JW. Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu?

J.E. p. ks. Adam Sapięha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Adam Sapięha
ma głos.

J.E. p. ks. Adam Sapięha. Najmocniej po-
pierałbym poprawkę posła Antoniewicza, gdyby
zamiast z funduszu krajowego, zechciał ze swej
kieszeni coś dać, i jeżeli Panowie tu obecni
także do tego się skłonią, bo między Towarzy-
stwem gospodarskiem a panami ja nie widzę za-
dnej różnicy.

Jeżeli szanowny poseł Antoniewicz chce,
żeby pojedynczy członkowie Izby tu zasiadający
a zarazem będący członkami Towarzystwa coś
dali, to wniosek jego przyjmę. Jeżeli nie to będę
musiał głosować za wnioskiem komisji.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Na propozycju świ-
tłoho kniazia Sapięhy otwiczaju subskrypcju i
perszj szczoś dam na tuju cil i nadzieję, szczo
i inny Panowe takżo dadut (wesołosć).

JW. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca
ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Wno-
szę, aby Wysoka Izba przyjęła wnioski komisji.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje dochody
szkoły parobków w sumie 2.844 zł., zechca rękę
podnieść. (Większość). Dochody według wniosku
komisji przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W porównaniu z wydatkami 10.332 zł.

Okazuje się niedobór 7.488 zł.

Wnoszę zarazem przystąpienie do trzeciego
czytania bez czytania, uchwalonego preliminarza
szkół rolniczych w Dublanach.

JW. Marszałek. Czy sprzeciwia się kto
temu wnioskowi? (Nikt). Nikt się nie sprzeciwia,
więc podaję pod głosowanie, kto przyjmuje do-
piero co uchwalony preliminarz szkół rolniczych
w Dublanach, w trzecim czytaniu bez czytania,
zechce rękę podnieść. (Większość). Preliminarz
jest przyjęty w trzecim czytaniu.

Przystąpimy do dalszego porządku dzien-
nego.

P. Antoniewicz. A moja rezolucja?

JW. Marszałek. Przepraszam. P. Anto-
niewicz wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą
rezolucję:

„Wzywa się Wydział krajowy, by na nastę-
pną sesję sejmową przedłożył sprawozdanie w celu
osiągnąć się mających oszczędności w wydatkach
na szkołę rolniczą w Dublanach.“

Rozprawa nad tą rezolucją otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,
podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę rezo-
lucję, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest
mniejszość. Naliczyłem zaledwie 20 głosów, za-
tem rezolucja upadła.

Następuje drugi wniosek p. Antoniewicza.
(czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby zażądał
od c. k. Towarzystwa gospodarskiego większego
zasiłku na utrzymanie szkół Dublańskich.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie
żąda, p. sprawozdawca ma głos.

P. Abrahamowicz. Z tenoru tej rezo-
lucji, która powiada: „żeby Towarzystwo gospo-
darskie dawało większy zasiłek“ — zdawałoby
się, że Towarzystwo gospodarskie już pewien za-
siłek daje.

Tymczasem Towarzystwo gospodarskie za-
dnego zasiłku na szkołę krajową w Dublanach
nie udziela. Ja przyznaję, że chociaż chciałem
z tej ogromnej masy poprawek, które szanowny
poseł Antoniewicz stawia przynajmniej jedną
poprzeć, jestem w tem przykrem położeniu, że
i tej popierać nie mogę, bo dażyłaby do skom-
promitowania Wydziału krajowego, bo wiemy
z góry, że Wydział krajowy naraziłby się na to,
żeby otrzymać jak najprostszą odmowę. Towa-

rzystwo, które subwencyonuje kraj, ma nawzajem subwencyonować szkoły krajowe?! Rzecz mnie się zdaje jasna, dlatego oświadczam się stanowczo przeciw poprawce.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje drugą poprawkę p. Antoniewicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu folwarku Dublańskiego na r. 1886.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać pojedyncze punkta.

P. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki na gospodarstwo.

Rubr. I. Poz. 1. Płace i zasługi wraz z wynagrodzeniem administratora i częścią płacy kasyera zwycz. 1.600 zł.

Poz. 2. Najem robotnika zwycz. 2.400 zł.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia zwycz. 250 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających zwycz. 300 zł.

Poz. 5. Dokupno karmy, owsa, grysu i makkuchów zwycz. 2.300 zł.

Poz. 6. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży zwycz. 250 zł.

Poz. 7. Utrzymanie budynków i ogrodzeń zwycz. 150 zł., nadzw. 120 zł.

Poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni zwycz. 250 zł., nadzw. 120 zł.

Poz. 8 a. Na postawienie kuźni (nadzw.) —

Poz. 9. Utrzymanie rowów i dróg zwycz. 50 zł.

Poz. 10. Wywóz stawarki i regulacja stawów nadzw. 100 zł.

Poz. 11. Melioracye łąk nadzw. 846 zł.

Poz. 12. Drenowanie pól nadzw. 993 zł.

Poz. 13. Zabezpieczenie od pożaru i zarazy zwycz. 300 zł.

Poz. 14. Kuchnia folwarczna zwycz. 200 zł.

Poz. 15. Koszta kancelaryjne zwycz. 25 zł.

Poz. 16. Światło i smarowidło zwycz. 60 zł.

Poz. 17. Kultura lasu zwycz. 50 zł.

Poz. 18. Rogatki, posełki i jazdy w interesach folwarku zwycz. 150 zł.

Suma rubryki I. zwycz. 8.345 zł., nadzw. 2.379 zł. — razem 10.724 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przeto rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta)

Rubr. II. Poz. 19. Torfiarnia zwycz. 200 zł. razem 200 zł.

Rubr. III. Poz. 20. Cegielnia nadzw. 2.500 zł. razem 2.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przeto rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. i III. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Podatki i opłaty.

Rubr. IV. Poz. 21. Podatek gruntowy i domowy zwycz. 675 zł.

Poz. 22. Podatek dochodowy z młyna i propinacyi zwycz. 45 zł.

Poz. 23. Należyłość od przeniesienia własności folwarku nadzw. 215 zł.

Suma rubryki IV. zwycz. 720 zł., nadzw. 215 zł. — razem 935 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przeto rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Splata kapitałów i odsetek dłużnych.

Rubryka V.

Poz. 24. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu:

a) 73 zł. 97 ct.

b) 300 „

c) 696 „ — razem poz. 24. 1.070 zł.

Poz. 25. Renta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu 1.600 zł.

Suma rubr. V. 2.670 zł.

Rubryka VI.

Poz. 26. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków zwycz. 11.985 zł. nadzwycz. 5.094 zł. — Razem 17.079 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, przeto rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V. i VI. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. V. i VI. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Dochody z gospodarstwa.

Rubryka I.

Poz. 1. a) ze sprzedaży ziemiopłodów 5.700 zł.

b) za owies i siano dostarczone szkołom 600 zł. — Suma poz.

1. — 6.300 zł.

Poz. 2. z wynajętych ról, łąk i pastwisk 900 zł.

Poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) Krowiarnia: 1. mleko 4.000 zł.
2. przychówek 400 zł.
3. sprzedane braki 400 zł.
razem 4.800 zł.

b) nierogacizna 120 zł.

c) owce 40 zł.

d) Ryczałt od szkół rolniczych za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb szkół 1.000 zł. — Suma poz. 3. 5.960 zł.

Poz. 4. Z lasów i stawów 60 zł.

Suma rubr. I. zwycz. 13.220 zł. — razem 13.220 zł.

Rubryka II.

Poz. 5. Z torfiarni 200 zł. — Suma rubr. II. 200 zł.

Rubryka III.

Poz. 6. Z cegielni 2.500 zł. — Suma rubr. III. 2.500 zł.

Dochody z propinacyi, młyna i polowania.

Rubryka IV.

Poz. 7. Z propinacyi 420 zł.

Poz. 8. Z młyna —

Poz. 9. Z polowania 50 zł.

Suma rubr. IV. zwycz. 470 zł. — razem 470 zł.

Rubryka V.

Poz. 10. Rozmaite nieprzewidziane 50 — Suma dochodów zwycz. 13.940 zł. nadzwycz. 2.500 zł. — Razem 16.440 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przeto rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I., II., III., IV. i V. dochodów w sumie 16.440 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te dochodów są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W porównaniu z wydatkami 17.079 zł. okazuje się niedobór 639 zł.

JW. Marszałek. Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o prelim. kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1886. (Al. 109.) Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 109).

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania).

JW. Marszałek. Gdy się nikt temu nie sprzeciwia, proszę p. sprawozdawcę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Wydatki.

Rubryka I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik kursu 250 zł.

„ 2. Prelegenci za wykłady:

a) arytmetyki, geometrii i stereometrii 115 zł.

b) fizyki 75 zł.

c) chemii 100 zł.

d) gorzelnictwa 300 zł.

e) o maszynach i kotłach 150 zł.

f) o aparatach gorzelniczych i urządzeniu gorzeń —

g) o opodatkowaniu 80 zł.

h) o rachunkowości 60 zł

i) za ćwiczenia w laboratorium 150 zł.

Suma rubr. I. zwycz. 1.280 zł. — razem 1.280 zł.

Rubr. II. Koszta administracyjne.

Poz. 3. Druki, inseraty, portorya itd. 15 zł.

„ 4. Koszta przewozu prelegentów 30 „

Suma rubr. II. zwycz. 45 zł. — razem 45 zł.

Rubryka III. Potrzeby naukowe.

Poz. 5. Szkole rolniczej w Dublanach za użycie laboratorium 40 zł.

Poz. 6. Wycieczki profesorów z uczniami 50 zł.

Poz. 7. Książki i czasopisma 45 zł.

Suma rubr. III. zwycz. 135 zł. — razem 135 zł.

Rubr. IV. poz. 8. Zapomogi dla uczniów zwycz. 250 zł. — razem 250 zł.

Rubr. V. poz. 9. Rozmaite drobne zwycz. 5 zł. — razem 5 zł.

Suma wydatków zwycz. 1.715 zł. — razem 1.715 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę sumę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 1.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. Opłaty od uczniów 240 zł.

Rubr. III. poz. 3. Rozmaite przypadkowe — zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W porównaniu z wydatkami 1.715 zł. okazuje się niedobór 475 zł., który ma być pokryty z funduszków krajowych.

JW. Marszałek. Z kolei porządku dziennego następuje Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na r. 1886. (Al. 110).

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu Nr. 110).

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JW. Marszałek. Gdy się nikt temu nie sprzeciwi, proszę p. sprawozdawcę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubryka I.

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem Dyrektor — płaca z dodatkiem aktywalnym i osobistym, tudzież dwoma pięciolecciami 2.960 zł.

Poz. 2. Drugi profesor fachowy — płaca z dodatkiem aktywalnym i dwoma pięciolecciami 1.940 zł.

Poz. 3. Trzeci profesor fachowy — płaca z dodatkiem aktywalnym 1.240 zł.

Poz. 4. Płaca adjunkta 800 zł.

Poz. 5. Płaca docenta matematyki i fizyki 800 zł.

Poz. 6. Płaca docenta rysunków 400 zł.

Poz. 7. " " chemii 300 zł.

Poz. 8. " " stylistyki 300 zł.

Poz. 9. " " ekonomii politycznej

200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rubrykę I wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Zasługi.

Rubryka II.

Poz. 10. Dozorca 300 zł.

Poz. 11. Pomocnik dozorczy 240 zł.

Koszta administracji.

Rubryka III.

Poz. 12. Podatki 20 zł.

Poz. 13. Asekuracja 45 zł.

Poz. 14. Opał i oświetlenie 400 zł.

Poz. 15. Potrzeby kancelaryjne 200 zł.

Poz. 16. Pomniejsze potrzeby administracyjne (utrzymanie budynku) 195 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane dopiero rubryki II. i III. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. II. i III. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Potrzeby naukowe.

Rubryka IV.

Poz. 17. Środki naukowe (biblioteka, prenumerata czasopism fachowych, uzupełnienie zbiorów muzealnych). 720 zł.

Poz. 18. Wycieczki naukowe 600 zł.

Poz. 19. Utrzymanie ogrodu szkolnego 100 zł.

Splata pożyczki.

Rubryka V.

Poz. 20. Dwie raty do galic. kasy oszczędności 521 zł.

Suma wydatków 12.281 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczy-

tane rubryki IV. i V. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość) Rubr. IV. i V. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I. Poz. 1. Subwencya ze Skarbu Państwa 5.000 zł.

Rubryka II. Poz. 2. Wpisowe od uczniów 60 zł.

Rubr. II. Poz. 3. Czesne od uczniów 240 zł.

Rubryka III. Poz. 4. Czynnosc z ogrodu doświadczalnego na Szumanówce 20 zł.

Suma dochodów 5.320 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Suma dochodów jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wynosi 6.961 zł.

JW. Marszałek. Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie udzielenia zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Jana Kochanowskiego.

Co do tego punktu ostatniego p. Kopyciński stawia wniosek tej treści (czyta):

W ślad §. 22. regulaminu stawiają niżej podpisani wniosek, aby posiedzenie Wysokiego Sejmu nad ostatnim przedmiotem dzisiejszego porządku dziennego odbyło się poufnie.

W obec tego, że ten wniosek jest przez 5 członków Izby poparty, postąpię z nim według regulaminu, — §. 22. regulaminu opiewa (czyta):

„Wyjątkowo może mieć miejsce posiedzenie tajne, gdy tego zażąda albo prezydujący, albo przynajmniej pięciu członków, a po wydaleniu publiczności Sejm za tem się oświadczy“.

Ponieważ 5 posłów ten wniosek podpisało, a mianowicie: ks. Kopyciński, Zawadzki, Zygmunt Dębowski, Łubieński i ks. Sapięha, przeto po wydaleniu, Sejm co do tego się oświadczy, czy ma być zarządzone poufne posiedzenie. Proszę tedy publiczności, o opuszczenie sali (Publiczność opuszcza łóżę i glalerję) zapytuję tedy Wysoką Izbę, czy posiedzenie ma być tajne? Kto jest za tajnem posiedzeniem, zechce rękę podnieść. (Większość). Posiedzenie odbędzie się tajnie.

Sprawozdawca p. Żarski ma głós.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej w przedmiocie odezwy c. k. Sądu krajowego dla spraw karnych w Krakowie z dnia 16. Grudnia 1885. L. 21974 o udzielenie zezwolenia na ściganie karno-sądowe posła Jana Kochanowskiego obwinionego o zbrodnię oszustwa.

Wysoki Sejmie!

Zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa wdrożył sędzia śledczy przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie pod dniem 12. Września 1885. przeciw posłowi Janowi Kochanowskiemu śledztwo wstępne o zbrodnię oszustwa z §§. 197 i 200 u. k. popełnioną przez to, że w zamiarze wyrządzenia szkody i przysposobienia sobie bezprawnych korzyści, jako egzekutor, rozporządzenia ostatniej woli Apolonii Jordanowej, oraz jako sukcesor tejże w r. 1880. przedłożył c. k. Sądowi krajowemu w Krakowie, a względnie komisarzowi sądowemu c. k. notaryuszowi Konstantemu Ramultowi, fałszywy rachunek kapitałów do spadku śp. Apolonii Jordanowej należących, przez co c. k. Sąd pertraktacyjny, oraz legataryuszów, małoletnią Joannę i Eugeniusza Jordanów, a względnie także i rzeczywistych współsukcesorów w błąd wprowadził, przez które to podstępne działanie rzeczni legataryusze, a względnie i ustawowi współspadkobiercy na szkodę powyżej 300 zł. narażeni zostali.

Na skutek zażalenia Jana Kochanowskiego przeciw powyższemu postanowieniu sędziego śledczego Izba Radna c. k. Sądu krajowego dla spraw karnych w Krakowie z uwagi, że w danym wypadku niemogła się dopatrzeć znamion zbrodni oszustwa, uchwaliła pod dniem 26. Listopada 1885. L. 20827 zaniechać śledztwo wstępne przeciw Janowi Kochanowskiemu o zbrodnię oszustwa.

Atoli na skutek zażalenia Prokuratoryi Państwa przeciw dopiero co wspomnianej uchwale Izby Radnej, c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, orzeczeniem z dnia 9. Grudnia 1885. L. 21482 tę uchwałę Izby Radnej z dn 26. Listopada 1885. L. 20827 uchylił, i postanowienie sędziego śledczego na wprowadzenie przeciw Janowi Kochanowskiemu śledztwa wstępnego o zbrodnię oszustwa w mocy utrzymał.

Komisya prawnicza zważywszy:

że, jak to Wysokiemu Sejmowi z ogłoszonej w roku zeszłym i licznym członkom Wysokiego Sejmu rozesłanej broszury wiadomem jest, sprawa

karna o którą się rozchodzi, jeszcze przed wyborem p. Jana Kochanowskiego na posła sejmowego w c. k. Sądzie krajowym dla spraw karnych w Krakowie wszczętą została;

zważywszy, że przedmiotem wrzekomo popełnionej zbrodni oszustwa są prawa spadkowe członków rodziny posła Jana Kochanowskiego;

zważywszy wreszcie, że poseł Jan Kochanowski w liście do Pana Marszałka Wysokiego Sejmu sam domaga się bezzwłocznego dodatniego załatwienia odezwy c. k. Sądu krajowego dla spraw karnych w Krakowie z dnia 16. Grudnia 1886. L. 21974;

że zatem nie ma zgola żadnej podstawy do mniemania, że w danym wypadku zachodzi tendencyjność, zmierzająca do uniemożliwienia parlamentarnej działalności posła Jana Kochanowskiego, niezłatwienie zaś dodatnie wymienionej odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie lub zwłoka w temże byłyby tylko boleśnem przewleczeniem sprawy dla obwinionego, który od ukończenia jej uchylecia ciężących na nim hańbiących zarzutów oczekuje, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego dla spraw karnych w Krakowie z dnia 16. Grudnia 1885. L. 21974 udziela zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Jana Kochanowskiego o zbrodnię oszustwa.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Muszę wyrazić ubolewanie, że zostało uchwalone zarządzenie tajnego posiedzenia. Widzicie Panowie, że sprawozdanie komisji jest tylko omówieniem tego co wczoraj odczytanem zostało na posiedzeniu jawnem. Tymczasem z powodu zarządzenia tajnego posiedzenia rozgłoszą nieprzyjaciele nasi, nieprzyjaciele Sejmu, iż zaszedł skandal, który Izba chciała stłumić na tajnem posiedzeniu. Ubolewam więc, że zostało uchwalone tajne posiedzenie.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski. Nie mam nic do powiedzenia.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wnoszę przeto, by przynajmniej stenogramy z tej części posiedzenia były ogłoszone.

JW. Marszałek. Wszak wolno Wysokiej Izbie ogłosić posiedzenie jawnem. Jeżeli ktoś postawi ten wniosek.

P. Chrzanowski. Stawiam tedy wniosek o zarządzenie jawności posiedzenia.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, by posiedzenie było jawne, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Ogłaszam posiedzenie za jawne.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 16. Grudnia 1885. L. 21.974. udziela pozwolenia na karno sądowe ściganie posła Jana Kochanowskiego o zbrodnię oszustwa, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 11. z porządkiem dziennym następującym (czyta):

Porządek dzienny

17. posiedzenia, III. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 2. Stycznia 1886. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji Szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku posła Romańczuka (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Zoll.

2. Sprawozdanie komisji rybackiej z przedłożonych przez Wydział krajowy projektów ustawy o urządzeniu i wykonywaniu rybactwa oraz ustawy o ochronie rybactwa (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Bobrzyński.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 20.

